Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 243. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 21 października 1932 r. | Rok XXVI.

Rola ludzi świeckich

w realizacji „Quadragesimo Anno“.

W wielkim ruchu katolicko-społecznym, który ogarnia cały świat pod nazwą Akcji katolickiej, główną rolę mają odegrać **wierzący katolicy**, których przyzwyczailiśmy się nazywać **apostołami świeckimi**, a cały ten ruch ujmować terminem: apostolstwo świeckich. Ojciec św. Pius XI. powiada, iż są oni powołani do spełnienia tak zwanej „misji wewnętrznej“ w Kościele a powinni się formować z pośród klas wyższych jak i z pośród klas niższych. Papież zobowiązuje duchowieństwo, by z całą gorliwością i roztropnością wyszukiwało w parafjach świeckich apostołów ze sfer robotniczych, ze stanu włościańskiego, rzemieślniczego, z pośród pracodawców, wogóle ze wszystkich warstw społecznych. Tak wybranych apostołów świeckich należy gruntownie uświadamiać i kształcić w rzeczach, dotyczących **Akcji katolickiej**, i wogóle wszystkiego, co ma wpływać na odrodzenie moralne społeczeństwa i realizację zasad encykliki „Quadragesimo Anno“.

Ojciec św. żąda, by uzdolnieni kapłani byli przez biskupów przeznaczani do pracy społecznej i prowadzenia stowarzyszeń, szczególniej robotniczych i przygotowania apostołów świeckich w Akcji katolickiej. Kapłani ci, delegowani do tak odpowiedzialnej pracy, powinni przez pilne i dokładne studjum rzeczy społecznych przyswoić sobie znajomość spraw społecznych i należyte przygotowanie do kierowniczej pracy. Apostołowie świeccy z pośród wierzących katolików muszą również przygotowywać się do spełnienia wielkiego zadania, tj. apostołowania. Ojciec św. wskazuje na rekolekcje zamknięte, jako fundament przygotowania i wyrobienia apostołów świeckich.

Program odnowienia ustroju społecznego, nakreślony w „Quadragesimo Anno“, może być wykonany jedynie przez **odważny i świadomy celu czyn**. Ten wielki czyn podejmuje Akcja katolicka. A jednak — iluż to ludzi podśmiechuje się z Akcji katolickiej, patrzy na robotę z niedowierzaniem, często wyraża się z przekąsem: „poco cała Akcja katolicka? czego chce i do czego dąży? Ci, którzy tak nie dowierzają, sceptycznie patrzą na poczynania Akcji katolickiej, to przeważnie ludzie, którzy **utracili ścisły związek z życiem wewnętrznem Kościoła**, ci wielkich intencji i zamierzeń papieża nie rozumieją. Rzecz ciekawa, iż **ludzie prości, ale wierzący**, lepiej rozumieją istotę i cele Akcji katolickiej, zmierzające do odnowienia oblicza społeczeństwa, niż ludzie wykształceni. Niedawno w rozmowie z jednym z naszych księży biskupów widziałem jego radość serdeczną z postępów Akcji katolickiej w parafjach. A mianowicie opowiadał o pogadankach, jakie prowadził w czasie wizytacji z członkami rad parafjalnych Akcji katolickiej i skonstatował, że ci ludzie prości dobrze pojmują zadania Akcji katolickiej.

Jeżeli wychowamy nowe pokolenie apostołów świeckich, uświadomimy ich **o zadaniach katolicyzmu społecznego**, natchniemy pragnieniem katolickiego czynu, możemy śmiało liczyć, iż program „Quadragesimo Anno“ będzie zrealizowany. Dokona zaś wszystkiego, jak się pięknie wyraża w encyklice papież Pius XI **prawo miłości**, „która jest związku doskonałości“. Mam na myśli szczególniej miłość, skierowaną **do klasy pracującej**.

Kościół katolicki gorąco tego pragnie, bo rozumie, iż podobnie jak soki żywotne z korzeni zdrowych przechodzą do korony drzewa, tak też stan robotniczy, umocniony w wierze, zaspokojony co do potrzeb doczesnych, stanie, jako **najsilniejsza i niezwyciężona armja obrońców**. To jest wdzięczna rola i zadanie, jakie encyklika „Quadragesimo Anno“ stawia apostolstwu świeckiemu. Drogą wytkniętą przez wielkiego papieża, wierzący katolicy powinni wytrwale kroczyć, a wtedy można mieć pewność, iż kwas Ewangelji całość odrodzi.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

Dużo kosztu - pożytku mało.

Najnowsze plany reorganizacyjne. — Wzmożenie czynnika politycznego. Jeszcze jedna kontrola.

(Od warszawskiego korespondenta „Dzien. Bydg.“)

Warszawa, 19 października.

Gdy ukazała się przed kilkunastu dniami pierwsza wiadomość o zamierzonej przez **rząd reorganizacji władz naczelnych**, skłonni byliśmy przypuszczać, iż rzecz ta polega na jakiemś nieporozumieniu. Kryzysowe czasy i deficytowy budżet żadną miarą nie pozwalają na tworzenie nowych, kosztownych stanowisk i urzędów.

Dzisiejsza prasa rządowa potwierdza w całej rozciągłości tę wiadomość i to nietylko o reorganizacji władz naczelnych, ale również rozpisuje się o projekcie **reorganizacji kontroli** w aparacie rządowym.

Według prasy rządowej, nad projektem reorganizacji władz pracuje w ciszy gabinetu specjalna komisja. Projekt przewiduje utworzenie w każdem ministerstwie t. zw. **Biura Kierownictwa z fachowym wiceministrem na czele**, jako organu kierowniczego, ustalającego program działalności ministerstwa.

Sęk całej sprawy, to są **gabinety polityczne przy ministerstwach**. Co wspólnego z polityką będzie miała np. poczta lub kolej? Reorganizacja ta pomnoży np. w ministerjum skarbu liczbę wiceministrów do niespotykanej w Europie liczby i to w okresie, gdy „musimy zaciskać, i to mocno — pasa“.

Według dalszych wynurzeń prasy rządowej, komisja dla usprawnienia administracji zajęła się projektami reorganizacji kontroli w aparacie rządowym.

Projekt ten, opracowany przez kierownika korpusu kontrolerów płk. Raczyńskiego, przewiduje **utworzenie w każdem ministerstwie i w przedsiębiorstwie państwowem zwierzchniej kontroli**, mającej na celu badanie celowości, gospodarności i legalności aparatu wykonawczego. Kontrola ta byłaby zależna od ministerstwa.

Nadrzędną kontrolę sprawowałaby **Najwyższa Izba Kontroli**, która w zasadzie jest organem niezależnym.

Sanacja, którą spotykają same niepowodzenia na froncie gospodarczym, konstytucyjnym itd. chce się odegrać reorganizacją, która miałaby zostać trwałą pamiątką po niej. Z tą trwałością jakoś nie tęgo.

Wielkie nadużycia

w śląskiej kopalni niemieckiej.

Aresztowanych kilku urzędników.

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) W Brynowie na Śląsku wykryto wielkie nadużycia w kasie kopalni „Wujek“. Kopalnia ta należy do koncernu Hohenlohego. Aresztowany został główny kasjer kopalni niej. Reinhold Pietscha i buchalter Henryk Budla. W ciągu kilku lat **sprzeniewierzył on 254.000 zł.** Badany przez sędziego śledczego przyznał się do czynu. Były to pieniądze nietylko zarządu kopalni, ale również składki urzędników i robotników kopalni, składane do kasy samopomocy i kasy pogrzebowej.

Aresztowany kasjer Pietsche był sztandarowym działaczem „Volksbundu“ na Śląsku i niejednokrotnie odgrywał rolę zaufanego Hitlera. **Za skradzione pieniądze finansował on akcję „Volksbundu“ i wspomagał lożę masońską „Deutsche Treue“ we Wrocławiu.** Pozatem prowadził on bardzo wystawny sposób życia.

W czasie badania kasjer przyznał się, iż pożyczył z kradzionych pieniędzy urzędnikowi kopalni Budelowi, również wybitnemu działaczowi „Volksbundu“ 35.000 zł. Aresztowany Budela pełnił często zastępczo funkcję kasjera i na własną rękę dopuszczał się malwersacji.

Oprócz tego stwierdzono również **defraudację pieniędzy, należących do gminy kościelnej w Załężu od robotników, pracujących na kopalni „Wujek“.**

Zawieszeni zostali w urzędowaniu trzej rewizorzy ksiąg: Niemecz, Jakóbek i Munz. Są oni również działaczami „Volksbundu“.

Afera ta wywołała duże wrażenie wśród Niemców na Górnym Śląsku.

—::—

Zamordowanie dyplomaty japońskiego.

Ultimatum Japonji, poparte huraganowym ogniem artylerji.

Londyn, 19. 10. „Morning Post“ donosi z Tokio, że w północno-zachodniej części Mandżurji konsul japoński wraz z kilku urzędnikami **został zamordowany przez partyzantów chińskich**, którzy pod wodzą gen. Suping-Wena zajęli Manczuli i Hajlar.

Sytuacja wojsk japońskich na tych terenach jest trudna. Japońska kwatera główna w Mukdenie przesłała gen. Suping-Wenowi ultimatum, domagając się natychmiastowego **zwolnienia 200 Japończyków i Koreańczyków, w przeciwnym razie Japończycy grożą najostrzejszemi środkami represyjnemi.**

Według doniesień angielskich przed doręczeniem Suping-Wenowi ultimatum miasto Hajlar **było poddane obstrzeliwaniu z dział, które trwało 90 minut. Na skutek bombardowania miasto zostało częściowo zniszczone.**

Straż kolejowa urządza zamachy na pociągi, aby jej nie zredukowano!

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 20. 10. Policyjne władze śledcze w Berlinie i w Brunświku wykryły niebywały i niesłychany w dziejach kolejnictwa skandal. Oto wszelkie zamachy na objekta kolejowe i pociągi jakie w ostatnim czasie wydarzyły się na terenie rozwiązanej dzisiaj magdeburskiej dyrekcji kolejowej, **zostały zapoczątkowane i częściowo wykonane przez wyższych urzędników kolejowych, należących do tak zwanej ochrony kolejowej.** Z obawy redukcji personalnej i w celu „namacalnego“ uzasadnienia konieczności utrzymania całej organizacji straży kolejowej w niezmniejszonym składzie, **dwaj inspektorzy kolejowi z członkami straży kolejowej zorganizowali szereg zamachów.**

Głównie niszczono tory, urządzenia stacyjne i rabowano pociągi towarowe. Aresztowano inspektora berlińskiego dyrekcji kolejowej Norta, który uchodził za ideowego przywódcę i twórcę pomysłu sabotażowego. Nort zatrudniony był dawniej w dyrekcji magdeburskiej. Również w Brunświku aresztowano wysokiego urzędnika kolejowego w tamtejszym urzędzie ruchu. **Nort zeznał w śledztwie, że motywem urządzonych przeszło 60 zamachów była chęć przeciwdziałania grożącej redukcji i udowodnienia w ten sposób konieczności istnienia straży kolejowej, na czele której stał.**

AR.

Nowy dygnitarz w ministerstwie handlu.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Dyrektorem gabinetu p. ministra przemysłu i handlu został mianowany **major Konrad Patek**, który z dniem dzisiejszym objął urzędowanie. Dyrektor Patek urodził się w r. 1885, wykształcenie otrzymał w Warszawie, gdzie ukończył piąte gimnazjum, studja zaś wyższe odbył w Odesie, gdzie ukończył wydział prawny uniwersytetu.

Bagno niemieckiej prasy.

Dokoła kupna akcyj „Germanji" przez rząd pruski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 20. 10. Przed komisją śledczą Landtagu badającą rzekome nadużycia finansowe poprzedniego gabinetu Brüninga, a zwłaszcza **transakcje dokonane za pośrednictwem Państwowego Banku Pruskiego z wydawnictwem „Kölnische Volkszeitung"**, zjawili się wczoraj w charakterze świadków kanclerz Papen, oraz sekretarz stanu Blank. Papen przesłuchany był w charakterze akcjonarjusza „Germanji" i miał wypowiedzieć się, **dla jakich celów rząd pruski zakupił portfel akcyj „Germanji", znajdujący się w posiadaniu wydawnictwa „Kölnische Volkszeitung"**. Chodziło wówczas o przeciwdziałanie w uzyskaniu przez Papena większości akcyj „Germania". Papen zeznał, że był przedstawicielem konserwatywnego kursu w stronnictwie centrowem i jest mu tylko wiadomem, że pakiet akcyj znajdujący się w posiadaniu byłego dyrektora ministerjalnego Spigera przeszedł w posiadanie towarzystwa Goerresa. Czy akcje te nabyte zostały za pieniądze skarbowe, Papen nie wie.

Korzystając ze zjawienia się kanclerza, **komunistyczni członkowie komisji śledczej zadawali mu szereg pytań, nie mających bezpośredniego związku z tą sprawą, a zmierzające do ustalenia wpływu finansowego Rzeszy na akcję prasową.** W szczególności komunista Rau zadawał mu pytania, czy prawicowe pisma jak „Tägliche Rundschau" i „Berliner Börsen Kurier" otrzymały subwencje z ministerstwa Reichswehry. Kanclerz Papen oświadczył zręcznie, że jemu osobiście nic nie wiadomo. Rząd Rzeszy posiada dwojakiego rodzaju fundusze na urabianie opinji. Jest to **fundusz dyspozycyjny ministerstwa spraw zagranicznych, oraz fundusz dyspozycyjny kanclerza.** Z tych pozycyj rzekomo Papen nie wydzielał żadnych subwencyj, pozatem zalecał wezwanie na świadka ministra Reichswehry gen. Schleichera.

Sekretarz stanu Blank w toku zeznań wyznał, że fundusze dyspozycyjne właśnie przeznaczone są na wpływanie na prasę. Cała ta dyskusja wywołała w kołach politycznych zrozumiałe wrażenie, zwłaszcza wiadomość podana przez komunistów, iż **organ rządowy „Deutsche Tageszeitung" powstał w następstwie otrzymania przez ministerstwo Reichswehry subwencyj w wysokości półtora miljona marek.**

AR.

Inwalida chce się zagłodzić na śmierć,

ażeby zaprotestować przeciw odebraniu koncesji

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Prasa warszawska rozpisuje się o inwalidzie wojennym, niej. Władysławie Czemerysie, który znalazłszy się w nędzy, rozpoczął manifestacyjną głodówkę. Czemerys już pięć dni nic nie je.

Jest on mieszkańcem Warszawy, odznaczonym wieloma krzyżami. Wystosował on do ministra skarbu następujący list:

„Inwalida wojsk polskich, kawaler orderu „Virtuti Militari", czterech Krzyży Walecznych i Krzyża Obrony Lwowa, b. legjonista 3-go pułku piechoty 2-ej brygady Leg. Polskich z 1914 r. Michał Czemerys, zam. w Warszawie, ul. Zakątna nr. 1 m. 55 niniejszem protestuje przeciw dwukrotnie wyrządzonej mu krzywdzie:

1. W r. 1929 odebrano mi koncesję na hurtownię tytoniową w Jędrzejowie, z obrotem miesięcznym przeciętnie 60.000 zł, a wzamian za to nadano mi także koncesję w Przedborzu, lecz z obrotem miesięcznym o połowę mniejszym. Koncesję Jędrzejów odebrano mi na rzekomą moją prośbę z dnia 31 maja 1929 r., co jednak nie jest zgodne z prawdą, albowiem w prośbie mojej z dnia 31 maja 1929 r. prosiłem o zdjęcie ze mnie obowiązku wypłacania z moich dochodów 200 zł miesięcznie inwalidzie Władysławowi Fiszerowi, tytułem udziału w hurtowni tytoniowej w Jędrzejowie.

2. W bieżącym roku odebrano mi koncesję hurtowni tytoniowej w Przedborzu, również bez uzasadnionych powodów, pozostawiając mnie bez żadnych środków do życia.

Protest mój wyrażam w fakcie, że **od 155 bm. nie przyjmuję żadnych pokarmów**, postanawiając zagłodzić się na śmierć, o ile wyrządzona mi krzywda nie zostanie cofnięta...

Warszawa, 17 października 1932 r.

(—) Czemerys.

Straszliwy huragan w Saksonji.

Lipsk, 19. 10. (PAT) Ubiegłej nocy przeszła nad Saksonją wielka burza, która miejscami przybrała rozmiary huraganu. W wielu miejscowościach **uszkodzonych zostało kilka tysięcy domów.** Huragan ponadto powywracał wiele słupów telegraficznych, przerywając komunikację.

Siła wiatru dochodziła miejscami do 11 stopni. Podobne wiadomości nadchodzą również z gór Harzu. Szkody, wyrządzone przez wicher są bardzo znaczne. W czasie wczorajszego orkanu w miejscowości Roetha pod Lipskiem **zawaliła się wieża miejscowego kościoła. Waląca się wieża przerwała przewody elektryczne, pogrążając miasto w ciemnościach. Ofiar w ludziach nie było.**

Wyrok w sprawie oszukańczego jubilera.

We wczorajszym numerze pisma naszego pisaliśmy o licznych oszustwach najbogatszego ongiś jubilera warszawskiego Wabji-Wabińskiego, za które stanął przed sądem karnym.

Ponieważ świadkowie zeznali zgodnie, że nie mają pretensji materjalnych do oskarżonego, gdyż krewni W. ich zaspokoili, przeto sąd skazał jubilera na dwa lata więzienia, z zawieszeniem kary na 5 lat. Współoskarżonego Józefa Kweksilbera skazano na tysiąc złotych grzywny.

Ogromny spadek funta szterlinga

Najniższy kurs z grudnia ub. roku nie został jeszcze osiągnięty.

Londyn, 19. 10. (PAT) Na giełdzie londyńskiej trwa od wczoraj bardzo znaczny spadek funta. **W dniu wczorajszym wartość funta w stosunku do dolara spadła z 3,45 do 3,41.** Dziś funt **spadł do 3,36,** lecz przy zamknięciu giełdy doznał pewnej poprawy. **Notowano go po 3,39¼ dolara za funt.** Najniższy kurs funta po zejściu z parytetu złota **wynosił w grudniu ub. roku 3,23.**

Obecny spadek funta tłumaczy się na giełdzie znacznem zapotrzebowaniem obcych walut dla dokonania płatności za rozmaite surowce, zboże i bawełnę. Powodem spadku jest także **wyzbywanie się obecnie konwertowanej 5% pożyczki wojennej przez tych, którzy konwersji na 3½% nie zaakceptowali.** Naraziе ze strony banku angielskiego nie czyni się starań w celu utrzymania funta na wyższym kursie. Spadek kursu funta wywołuje oczywiście znaczny wzrost ceny złota, która podniosła się o 2 szylingi i 2 pensy, dochodząc do ceny 122 szylingów i 2 pensy za uncję. Najwyższa cena złota w styczniu wynosiła 122,9 pensów za uncję. W związku z dzisiejszym wzrostem ceny złota zaczął się znowu ruch sprzedawania złotych monet. **Za złotego funta płacono dziś 28 szylingów i 6 pensów.** (Funt powinien kosztować 20 szylingów, 1 szyling ma 12 pensów).

—::—

Tragiczna śmierć pułkownika.

Sanok, 19. 10. (PAT) Nadeszła tu wiadomość o tragicznym zgonie dowódcy 2-go pułku strzelców podhalańskich w Sanoku ś. p. pułk. Janusza Dłużniakiewicza. Ś. p. pułk. Dłużniakiewicz odbywał dziś przejażdżkę **kajakiem po Sanie** w towarzystwie ppor. Florkowskiego. Około godz. 11, gdy kajak znajdował się w pobliżu Przemyśla, w pewnej chwili **kajak wywrócił się.** Pułk. Dłużniakiewicz utonął, ppor. Florkowskiemu udało się uratować. Pułk. Dłużniakiewicz osierocił żonę i kilkuletniego syna.

Ludożerstwo z głodu —

w dawnym śpichrzu Europy.

Ryga, 19. 10. Do Rygi zaczynają nadchodzić wstrząsające wiadomości o klęsce głodu w Sowietach **spowodowanej upadkiem rolnictwa i biernym oporem chłopów, który uniemożliwił realizację tegorocznych zbiorów.** Z najzupełniej wiarogodnego źródła korespondent A. T. E. dowiaduje się o wypadkach ludożerstwa zanotowanych ostatnio na Ukrainie prawobrzeżnej i skrzętnie ukrywanych przez prasę i władze sowieckie.

1. We wsi Mołodeckie, rejonu Buki, chłop Wiktor Siwaczenko **zarżnął dwoje dzieci, które częściowo zjadł, a pozostałe mięso ludzkie sprzedał na rynku.** Siwaczenko został aresztowany, a władze miejscowe ogłosiły go za niepoczytalnego.

2. We wsi Charkówka, w rejonie Buki matka Zacharczenko **zarżnęła syna Borysa i karmiła nim resztę swoich dzieci.**

3. We wsi Kiszczyńce znaleziono **4-letnie dziecko usmażone na patelni.** Chłopi zlinczowali ludożercę.

4. We wsi Połanka, **matka zjadła swoje dwumiesięczne dziecko.**

5. We wsi Bałanówka **stale giną dzieci, które jak twierdzą włościanie padają ofiarami ludożerstwa.**

Niezależnie od wypadków ludożerstwa mnożą się wypadki śmierci głodowej. Na cmentarze w Kijowie, Charkowie i Żytomierzu służba sanitarna **przywozi w nocy niemal codziennie po kilkadziesiąt trupów, pobieranych po drogach wiodących do miast. Zmarli z głodu chowani są w ogromnych jamach, kopanych zawczasu na cmentarzach.**

—::—

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych Pan Prezydent przyjął na audjencji ustępującego posła belgijskiego, p. d'Escaille.

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent przyjmie na uroczystej audjencji nowomianowanego ambasadora Włoch, p. Giuseppe Bastianini'ego, który wręczy swoje listy uwierzytelniające.

Wesele księżniczki Koburskiej

świętem triumfującego monarchizmu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 20. 10. Uroczystości zaślubin księżniczki Koburskiej ze synem szwedzkiego następcy tronu Gustawem Adolfem uchodzić mogą śmiało **za największą i najwspanialszą monarchistyczną demonstrację od roku 1918.** Stahlhelm i oddziały szturmowe narodowych socjalistów, związki sportowe, korporacje studenckie, oraz władze miejskie wzięły udział w manifestacyjnym pochodzie na cześć zgromadzonych książąt. **Reichswehra dostarczyła kompanji honorowej w hełmach stalowych, a miejscowy dowódca posunął się nawet tak daleko, że przed zamkiem księcia Koburskiego postawił podwójną wartę honorową.**

To, co wczoraj działo się na ulicach Koburga, nosiło znamię wyższej celowej reżyserji, a nie było tylko wynikiem zabiegów prowincjonalnego książątka. Całe miasteczko znajdowało się w jakimś szale bizantynizmu. Ludność tak doskonale wyznaje się w powodzi utytułowanych osobistości, jak almanach gotajskich (międzynarodowy spis utytułowanych). Wczor. pochód z pochodniami był **szczytowym punktem propagandy za restauracją monarchistycznego ustroju w Niemczech.**

Na czele znajdował się korowód 20 najpiękniejszych samochodów, w których znajdowali się goście weselni, **otoczeni kawalkadą konną policji z wyciągniętemi szablami.** Książę Koburski, ojciec panny młodej w czerwonym mundurze generalskim, stał w jadącym samochodzie i kłaniał się na wszystkie strony. Dalej maszerowało około 400 stahlhelmowców z własną kapelą, rozmaite związki weteranów i wojskowe towarzystwa pułkowe, harcerze, studenci i szkoły. Szczególny posmak temu widowisku nadawały **formacje, ubrane w mundury byłej cesarskiej armji.** Koniec pochodu stanowiły **szturmówki Hitlera.**

Olbrzymia ilość ludności zebrała się na placu zamkowym, ażeby obserwować jaśniejące powodzią światła apartamenty na Zamku. Rozmaici mówcy wygłaszali przemówienia propagandowe na rzecz byłego suwerena, poczem cała ta uroczystość zakończyła się **capstrzykiem i nieunikninonem zaintonowaniem hymnu narodowego „Deutschland, Deutschland über alles".** Działo się to wszystko **w 14 roku niemieckiej republiki.**

AR.

Gwałtowna wichura w stolicy.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Wczoraj szalała nad Warszawą gwałtowna wichura, która poczyniła znaczne szkody. Łamała ona drzewa, zrywała dachy domów, gzymsy, zrzucała doniczki z kwiatami z balkonów itd. W fabryce Norblina wskutek huraganowego wiatru **przechyliła się 5-piętrowa wieża wentylacyjna, grożąc zawaleniem.**

Kilkanaście osób opatrzyło ambulatorjum pogotowia.

Od rana padał dżdżysty deszcz, połączony ze znacznem oziębieniem się temperatury.

Echa grudniowych rozruchów antyżydowskich w Poznaniu.

Dnia 13 i 14 grudnia 1931 r. odbywały się na terenie m. Poznania manifestacje, skierowane przeciwko ludności żydowskiej. W związku z tem w różnych punktach miasta zbierał się tłum, napastujący osoby, których podejrzewano o to, że są żydami.

Ofiarami samosądu padli wówczas: Jakubczyk Zenon, pobity laską po głowie Stanisław Szwartz, P. Redlicz, prof. Dołżycki, znany artysta-malarz w Poznaniu i Izydor Ferier.

Jako sprawców napadu ujęto: Łuczaka Wiktora, Seiferta, Goświńskiego, Woźniaka i Izydorka.

Przeciwko Łuczakowi i tow. toczyła się w sądzie okręgowym rozprawa karna. Wiktor Łuczak skazany został na 10 miesięcy więzienia.

—::—

Warszawa, 19. 10. PAT. Dnia 18 bm. nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji weterynaryjnej między Polską i Belgją, podpisanej w Brukseli w dniu 18 grudnia 1930 r.

Dramaty małżeńskie
na tle rozluźnienia obyczajów.

Paryż, w październiku.

Sąd przysięgłych ciekawym zbiegiem okoliczności rozpatruje dwie sprawy o morderstwo, które wykazują poważne podobieństwo. W obu wypadkach chodzi o tragedję, w których mąż zabił żonę. W obu wypadkach tłem zbrodni była rzekomo zazdrość, chociaż były motywy i inne.

Pierwszy wypadek to smutny romans, wprost niesamowity. Marja Bordes, córka profesora, która w młodszych latach zdradzała poważne zdolności literackie i zdobyła nawet pewne sukcesy, wyszła w 25-roku życia zamąż. Po 2 latach rozwiodła się. Wkrótce potem ożenił się z nią niejaki Grange. Ale i to małżeństwo wydawało się stronom nieznośne i zostało rozwiązane. Marja Bordes nie pozostała długo rozwódką. Poznała bowiem 32-letniego Józefa Lastique'a, wdowca i ojca czworga dzieci, znacznie od niej młodszego, którego uważała za ideał małżonka. Po dwuletniem dzikiem współżyciu, para wzięła ślub. Małżeństwo skończyło się tragicznie, gdyż w 6 miesięcy po ślubie Lastique zastrzelił swoją żonę.

Morderca przed sądem nie okazuje żadnej skruchy. Głosem monotonnym opowiada, że przed ślubem współżycie układało się jak najbardziej harmonijnie. Dopiero po ślubie wszystko się zmieniło. Matka Marji Bordes sprowadziła się do mieszkania nowożeńców, a zachowanie się jej stało się źródłem ciągłych konfliktów. W dwa miesiące po ślubie sprowadziła się do mieszkania Lastique'a także i siostra żony. „Przy każdym sporze — zeznał Lastique przed sędziami — teściowa i szwagierka stawały po stronie żony, bez względu na to, czy miała rację czy też nie. Szczególnie zaś szwagierka wtrącała swoje trzy grosze i podburzała żonę przeciw mej rodzinie. Tego stanu rzeczy nerwy moje wytrzymać nie mogły. Chwyciłem się więc środka, który mógł mi wrócić wolność. Zabiłem żonę, którą kochałem“.

Obraz naszkicowany przez oskarżonego w sądzie, nie odpowiada obrazowi, wytworzonemu zeznaniami w śledztwie, gdzie Lastique stale podtrzymywał, że zabił żonę z zazdrości. Jeszcze bardziej obciąża zabójcę fakt, że żonę, którą później zamordował, bez jej wiedzy zabezpieczył. Bywalcy sądowi są ciekawi, jak sędziowie rozetną ten węzeł gordyjski, spleciony z zazdrości, oszustwa ubezpieczeniowego i chwilowego podniecenia.

* * *

Znacznie prościej przedstawia się drugi wypadek, który na ławę oskarżonych sprowadził funkcjonarjusza pocztowego Antoniego Tommasoniego. Oskarżony poznał swą żonę w pewnym salonie muzycznym. Salon był w danym dniu doszczętnie przepełniony. Kiedy do salonu weszła elegancka pani, Tommasoni grzecznie odstąpił jej swe miejsce. Owa pani, 28-letnia urzędniczka bankowa, stała się w dwa miesiące później jego żoną. Małżeństwo nie było szczęśliwe. W cztery tygodnie po ślubie zbudził sąsiadów wśród ciszy nocnej odgłos strzału. Gdy sąsiedzi wtargnęli do jego mieszkania, zostali następującą sytuację: Rewolwer leżał na podłodze Tommasoni wlókł żonę za włosy po ziemi i okładał ją harapem. Kto strzelał, nie było można stwierdzić. Policji nie zawiadomiono. Maltretowana kobieta tej samej jeszcze nocy opuściła mieszkanie i wróciła do niego 8 dni później w towarzystwie przyjaciółki, aby zabrać swoje suknie i bieliznę. W czasie pakowania nadszedł Tommasoni i zastrzelił swą żonę, nie rzekłszy nawet słowa. Oskarżony twierdził, że żona go zdradzała.

Zbrodnie takie możliwe są tylko tam, gdzie nowoczesne pogaństwo, walczące z religją, zabiło moralność i przytłumiło głos sumienia.

O metodach, które wypaczają charakter narodu.

„Polonia“ katowicka, która niejednokrotnie toczyć musiała ciężką walkę z metodami rządzenia, stosowanemi przez wojewodę śląskiego p. d-ra Grażyńskiego, podnosi z uznaniem instrukcje, wydane przez tegoż wojewodę do nauczycieli województwa śląskiego. W instrukcjach tych występuje wojewoda śląski bardzo energicznie przeciw stosowaniu kar cielesnych, gdyż

„...Targanie za uszy, włosy, bicie w rękę trzciną, a przedewszystkiem chłosta, paczą charakter dziecka, ujemnie wpływają na poczucie jego godności, pozbawiają wstydu, wzbudzają uczucie nienawiści, rozgoryczenia, zemsty, uczą dzieci kłamać, wznoszą do duszy dziecka bunt, zaciętość, działają deprymująco na psychikę dziecka, obudzają wstręt do nauki i szkoły, odbijają się silnie na stronie umysłowej dzieci, ponieważ podniecają uczucie obawy i strachu, tamują bieg myśli, podniecają seksualnie, wyczerpują nerwowo i powiększają w społeczeństwie liczbę członków z nadwyrężonym systemem nerwowym.“

W dalszym ciągu swych instrukcyj wojewoda śląski podkreśla doniosłe znaczenie współpracy nauczyciela z domem rodzicielskim. „Polonia“ wywodzi z tego wniosek, że nauczyciele respektując instrukcje wojewody, nie będą stosowali kar cielesnych, a wychowaniem młodzieży kierować będą z wolą katolickich rodziców w myśl zasad katolickich.

W uzasadnieniu swych instrukcyj przyswoił sobie wojewoda dr. Grażyński poglądy znanych i zasłużonych uczonych. M. in. powołuje się na opinję wielkiego humanisty XVI wieku, przyjaciela króla naszego Zygmunta Augusta **Erazma z Rotterdamu**, który m. in. wypowiedział następujące złote myśli:

„...Trzymać obywateli w karbach zapomocą strachu, to metoda tyrańska, natomiast utrzymanie powszechnego ładu przy pomocy łaskawości, taktu i rozumu, to dopiero rzecz królewska...“

Na innem miejscu swego uzasadnienia instrukcji przytacza p. wojewoda Grażyński słowa wychowawczyni matki **Darowskiej**, która powiedziała:

„...Najnikczemniejszym bodźcem lub hamulcem czynów człowieka jest strach, bo on upadla, obniża charaktery, prowadzi do fałszu, do podstępów, do pochlebstwa, nawet niekiedy do zdrady...“

„Polonia“ podkreśla słusznie, że te złote myśli ludzi zasłużonych odnoszą się nietylko do szkolnictwa, ale i życia publicznego, które w ostatnich czasach obfituje u nas niestety w wypadki, sprzeczne z temi wzniosłemi wskazaniami. „Upadek charakterów, upodlenie, fałsz i pochlebstwo — wywodzi „Polonia“ — przybrało w naszem życiu publicznem olbrzymie rozmiary. Przyczyną tego powszechnego upadku jest strach, strach przed utratą łaski możnych i pogoń za łatwemi zarobkami.“

Zaiste, dobrze by było, gdyby głos p. wojewody dr. Grażyńskiego respektowany był nietylko przez nauczycieli górnośląskich....

F. Antoni Ossendowski. 17)

Pożółkły list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Wacław poczuł do niego odrazę, więc wypiwszy kieliszek wina, pożegnał malarza i bez kolacji pojechał do Urmini.

W znanem sobie mieszkaniu zastał wszystko w nieładzie. W saloniku stały kufry i walizki. Rzeczy, wyjęte z szafy i komody, leżały na kanapie i stołach.

Piotrowski w zdumieniu zatrzymał się w progu.

Wreszcie podszedł do starego lekarza, siedzącego na swem zwykłem miejscu.

Podali sobie ręce. Starzec zatrzymał dłoń Wacława, ściskając go zimnemi palcami. Obejrzawszy się po pokoju i widząc, iż Anna wyszła, szepnął:

— Nieszczęście! Wyjeżdżamy!...

Nie zdążył dokończyć zdania, bo do saloniku wpadła dziewczyna z rozwianą, rozwichrzoną czupryną i wypiekami na twarzy.

— Nic mi dziś pani nie mówiła, że państwo porzucicie Warszawę! — rzekł z wyrzutem Piotrowski.

— Kochany dziadzio już się zdążył poskarżyć? — spytała.

Wacław z uśmiechem wskazał oczami na nieład, panujący w mieszkaniu.

— Ostrygaby się domyśliła, cóż dopiero człowiek! — zażartował.

Podeszła do niego i poważnym głosem poczęła się tłumaczyć:

— Gdyśmy się spotkali, nic jeszcze nie wiedziałam. Wszystko się zdecydowało później, raptem i bezpowrotnie Jedziemy do Paryża, jutro rano... Dostałam zaproszenie na stałą modelkę! Rozumie pan?! Będę pobierała aż dwieście dolarów miesięcznie i to przez cały okrąglutki rok! Czyżbym mogła odrzucić tak świetną propozycję?... Zarobek i — możność zwiedzenia kawał świata...

To mówiąc patrzyła surowo na Urminiego, który zdawał się być zatopiony w myślach.

— Zapewne... — zgodził się Piotrowski. — Bardzo pociągająca propozycja! Nie rozumiem tylko, dlaczego umowa opiewa w dolarach?

— Malarz, który zaangażował mnie... jest Amerykaninem — odpowiedziała lekko drżącym głosem.

Wacław w jednej chwili skojarzył to oświadczenie Anny z muskularną postacią amerykańskiego malarza z baru i rzucił, jakgdyby od niechcenia:

— Poznałem dziś właśnie pana Wetney Garda, czy to przypadkiem nie on?

Anna wydała okrzyk zdumienia i stała wpatrzona w gościa szeroko rozwartemi oczyma, w których miotało się przerażenie.

Urmini podniósł głowę i wbił wzrok w twarz młodego człowieka.

— Tak... — szepnęła Anna.

— Zdaje mi się, iż umowa z panią będzie ściśle wykonana, bo pan Gard, sądząc z opinji o nim, jest człowiekiem bogatym...

Urwał, lecz po chwili ciągnął:

— Posiada podobno dużą szarą limuzynę...

Dziewczyna słuchała, nie spuszczając wylękłego wzroku z obojętnej twarzy Wacława. Po chwili jednak w źrenicach jej zamigotały iskierki gniewu Przeczuwając nowy wybuch, Piotrowski rzekł, zapalając papierosa:

— Przed godziną wstąpiłem do baru, aby coś przetrącić i natrafiłem na dawnego znajomego, malarza Oleńskiego, który siedział z panem Gardem Stąd znajomość moja z tym Amerykaninem i źródło luźnych informacji o nim. No, ale przeszkadzam, więc znikam; cieszę się, że robi pani karjerę w swym zawodzie... Dziadkowi klimat paryski też nie zaszkodzi...

Pożegnawszy Piotrowskiego, Anna wyszła do sąsiedniego pokoju, a wtedy Urmini schwycił go za rękę i szeptał błagalnie:

— Paryż!... Paryż!...

Wacława nagle porwał gniew.

Patrząc wyzywająco w szare, przezroczyste oczy starca, trząsł głową i powtarzał:

— Nie! Wiedeń, Wiedeń, Wiedeń!

Nie powiedziawszy już nic odprowadzającej go Annie, szybko schodził nadół.

ROZDZIAŁ VIII.

W pałacyku przy ul. Szopena.

Około godziny 11 tego samego wieczora do kamienicy, gdzie mieszkał stary Urmini z wnuczką, podjechała duża szara limuzyna i stanęła.

Siedzący przy kierownicy mężczyzna otworzył drzwiczki z przeciwległej strony i, zapaliwszy papierosa, czekał.

W kilka minut potem z bramy wyszła Anna i, nic nie mówiąc, usiadła przy nim.

Limuzyna ruszyła z miejsca z miękkim szelestem opon.

Siedząca w niej para milczała.

Wyjechali na ulicę Szopena i stanęli przed bramą pałacyku.

Młody barczysty mężczyzna zamknął maszynę i, wskazawszy ręką na bramę, szepnął do towarzyszki:

— Please! Proszę!

Po chwili wchodzili do półciemnego salonu, urządzonego z wielkim przepychem, chociaż estetycznie wyrobione oko natychmiast spostrzegło nadmiar ciężkich mebli i przeładowanie złoconemi przedmiotami, stojącemi wszędzie, gdzie się dało je umieścić.

W salonie tym wyczuwało się bogactwo, lecz zapomniano tu o dobrym smaku, którego widocznie nie posiadał właściciel mieszkania.

Szczególnie przykro raziły obrazy, przedstawiające akty kobiece.

Ogromne, naturalnej wielkości figury ujęte były banalnie i płasko, bez dążenia do perspektywy, realizmu lub symbolizmu. Zato wszystkie oprawione były w drogocenne ramy, ozdobione narożnikami z bronzu lub nawet srebra.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino **„MORSKIE OKO"**. Dziś i dni następnych wielki film egzotyczny twórcy „Poganina" i „Trade Horna" Van Dyka, p. t. **„Człowiek małpa"**. W roli głównej John Weissmüller. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe **„BAJKA"**. Dziś i dni następnych sensacyjny film p. t. **„Djabeł"**. W roli głównej Roc la Roque i Sue Caroll. Dwa nadprogramy.

TEATR DOMU LUDOWEGO. W czwartek, dnia 20 bm. o godz. 20,15 4-aktowa komedja H. Zbierzchowskiego **„Małżeństwo Loli"**.

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE I SYMPATYCY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

Dnia 22. bm., t. j. w sobotę o godz. 20 odbędzie się

INFORMACYJNE ZEBRANIE

na które zaprasza uprzejmie wszystkich przyjaciół i członków swych

Za Zarząd:

M. Mistat, przewodn. **Światowiak**, sekretarz.

25-LECIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KUPIECKICH.

Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich przemysłowych, bankowych i biurowych ukończył 11 sierpnia br. 25-lecie swego istnienia.

Z uwagi na ogólną depresję gospodarczą, zarząd Związku odstąpił od zamiaru urządzenia jubileuszu, w szerszym zakresie, natomiast urządzone zostało w środę, dnia 19 października br. o godz. 20 w sali hotelu Grzegowskiego, przy ulicy Starowiejskiej nadzwyczajne jubileuszowe zebranie. Sprawozdanie i treść ważniejszych uchwał podamy w następnym numerze.

WĘGIERSKI MINISTER KOMUNIKACJI W PORCIE GDYŃSKIM.

Dnia 18 bm. przybył do Gdyni węgierski minister komunikacji, inż. Samarjay, w towarzystwie swego szefa gabinetu d-ra Bogscha, prezesa gdańskiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzyckiego i naczelnika wydziału min. komunikacji inż. Wagnera. Minister Samarjay przybył do Gdyni z Budapesztu przez Warszawę, aby na miejscu zapoznać się z urządzeniami portowo-kolejowemi w Gdyni i zwiedzić port gdyński.

PORANEK CHOPINOWSKI W ORŁOWIE.

Koło Rodzicielskie przy gimnazjum dra Zegarskiego w Orłowie urządza w nadchodzącą niedzielę t. j. 23 bm. o godz. 12,30 w sali Kinoteatru Czarodziejka, łaskawie na ten cel użyczonej przez właściciela p. Zielińskiego **poranek ku czci Fr. Chopina oraz śp. por. Żwirki i inż. Wigury.**

Na program poranku, który będzie się składał z dwóch części — chopinowskiej i drugiej ku czci naszych nieodżałowanych bohaterów przestworzy złoży się cały szereg utworów wykonanych przez chór i orkiestrę gimnazjum dra Zegarskiego.

Chór gimnazjalny, prowadzony przez p. prof. Moczyńskiego, dzięki jego fachowemu i pełnemu umiłowania kierownictwu, zyskał sobie już u tutejszego społeczeństwa odpowiedni rozgłos, to też z prawdziwą przyjemnością usłyszymy go w niedzielę.

Poza produkcjami muzycznemi wystąpią z odpowiedniemi okolicznościowemi deklamacjami poszczególni wychowankowie gimnazjum.

Bilety w cenie 30 gr dla młodzieży i 1 zł dla dorosłych — nabywać można w kasie „Czarodziejki" w dniu poranku.

Jesteśmy głęboko przekonani, że szeroki ogół społeczeństwa gdyńskiego poprze tę imprezę młodocianych artystów, tembardziej, że dochód z poranku wpłynie do kasy Koła Rodzicielskiego, które wszystkie swoje wpływy przeznacza **na pomoc dla niezamożnej i potrzebującej młodzieży.**

STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

21. 10. par. „Tyra Bratt" (Speed), 22. 10. par. „Gund. Segrell" (Speed).

UMIASTOWIENIE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZEJ.

W myśl powziętej na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwały sprawa przejęcia Mleczarni Spółdzielczej na ustalonych na tem posiedzeniu warunkach, wchodzi na tory urzeczywistnienia.

Do przeprowadzenia pertraktacyj z Pomorską Izbą Rolniczą upoważnieni zostali radni m. Stróżyński, Radtke, Nowacki i Kitowski, a wydział ekonomiczny otrzymał polecenie poczynienia odpowiednich przygotowań do przejęcia tego przedsiębiorstwa w zarząd miasta.

Program prac Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej na nowy sezon.

Gdyński Związek Propagandy Turystycznej, którego zadaniem jest zainteresować szerszy ogół Gdynią i ściągnąć jak największej turystów na wybrzeże, opracował memorjał w formie życzeń i przesłał go Komisarjatowi Rządu.

W pierwszym rzędzie Zw Prop. Tur. zwraca uwagę na stadjon, który będzie odgrywał ważną rolę w czasie letniego sezonu jako ośrodek różnych imprez sportowych. Należałoby więc wykończyć ulicę od Świętojańskiej do Domu Zdrojowego, aby ułatwić dojazd, a dalej zrobić dwie drogi do stadjonu tak, by dla pojazdów nie było przeszkód w ruchu. Poza tem Zw. Prop. Turyst. wyraża życzenie, aby obok stadjonu przygotować plac, obszerny dla cyrkulacji kilkutysięcznego tłumu oraz do parkowania znacznej ilości samochodów.

Drugiem życzeniem byłoby upiększenie Kamiennej Góry, a mianowicie wzmocnienie skarpy od strony morza oraz usunięcie szpetnych baraków żelaznych obok „Riwiery".

Jeżeli chodzi o upiększenie samego miasta, Związek wysuwa następujące życzenia: założenie zieleńca przed domem rybackim, przedłużenie bulwaru tak pięknie usypanego obok gmachu „Żeglugi Polskiej", rzęsiste oświetlenie bulwaru od strony morza, oświetlenie ul. Świętojańskiej od granicy miasta z obydwu stron, gdyż tu odbywa się cały międzynarodowy ruch samochodowy z Królewca przez Gdańsk, Wejherowa na Berlin, wykończenie ulicy od strony Skweru Kościuszki, postawienie wzdłuż brzegu morskiego wielkiej ilości ławek.

Zw. Prop. Turystycznej uważa również za wskazane, aby za przykładem wielu miast cudzoziemskich policjanci w Gdyni nosili znaczki w postaci bander tych krajów, językami których onj władają. Należałoby ustalić dodatki do pensji dla tych policjantów, którzy władają językami obcymi, przyczem największy nacisk należałoby kłaść na znajomość języka angielskiego.

Żydowski Filip z łódzkich konopi

Spóźnione wystąpienie „Ekspressu Ilustrowanego".

Niektóre dzienniki gdyńskie zwróciły publiczną uwagę na wysoce niewłaściwe wystąpienie drukowanego w Łodzi i sprzedawanego w Gdyni żydowskiego „Ekspressu Ilustrowanego". Pismo to w ostatnią niedzielę uderzyło w dzwon patosu i rzuciło hasło zbiórki na budowę Bazyliki Morskiej w Gdyni, używając przytem zdań, które na łamach żydowskiego dziennika raziły swoją obłudą. Słusznie podkreślono, że katolickie dzienniki i polskie społeczeństwo od dawna prowadzą stałą akcję zbiórki składek na budowę Bazyliki, a publiczne pouczanie katolickich czytelników o znaczeniu wiary katolickiej przez żydów jest poprostu **bezczelnością.** Zbyt jawną forpocztą demoralizacji stanowi żydowski „Ekspress", by można tolerować jego sztuczne „katolickie" upierzenie, obliczone na wprowadzenie w błąd mniej orjentujących się czytelników. Polsko-katolickie społeczeństwo wybrzeża i dzielnicy pomorskiej, zdecydowanie winno wyprosić od siebie żydowskich faryzeuszów z Łodzi.

*

Jeszcze nie przebrzmiały echa niesmacznego wyskoku żydowskiego „Filipa z łódzkich konopi", a już w ostatnim numerze „Ekspress" czyni wobec gdynian nowe odkrycie. Opisawszy projekt zorganizowania w Gdyni w 1935 roku Międzynarodowej Morskiej Wystawy Sportowej, o czem pierwszy obszerny artykuł pióra inż. Müllera ukazał się już przed trzema miesiącami i o czem prasa gdyńska już w międzyczasie pisała, w związku z odbytą w tej sprawie konferencją prasową, „Ekspress Ilustrowany" twierdzi, że

> „jest pierwszem pismem, które podaje obszerniejszą wiadomość o tej wielkiej imprezie. Poczytujemy to sobie za dobry omen i jesteśmy pewni, że w miarę możności zdołamy się przyczynić do propagandowania (sic!) i wyjaśnienia (!) społeczeństwu doniosłości tego poważnego wystąpienia międzynarodowego Polski."

Byle handelek szedł! Byle tanio, a wszystko się sprzeda, choćby najgorszą moralną tandetę z kłamstwem — oto dewiza tego łódzkiego dzienniczka. „Ekpress" jest „pierwszym" w połowie października, gdy o tem samem „Wiadomości Portowe" pisały już w połowie lipca br. Biedny język polski, który tak nieszczęśliwie „propaganduje" żydowski organ i biedne to polskie społeczeństwo, które potrzebuje w rzeczach prostych „wyjaśnienia" z żydowskiej gazety.

Zebranie walne Związku Towarzystw gdyńskich.

W sali Domu Ludowego odbyło się 17 b. m. walne zebranie Związku Towarzystw gdyńskich, do którego należy **123 organizacyj** wszelkiego rodzaju.

Przewodniczył prezes Związku p. dyr. Berger.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, odczytaniu protokółu z ostatniego zgromadzenia i ustaleniu porządku dziennego, przystąpiono do ustalenia kalendarjum imprez towarzyskich na nowy sezon.

Uchwalono urządzić dnia 6 listopada br. „Bazar" dla przysporzenia środków Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia, celem umożliwienia mu akcji charytatywnej na najbliższą zimę. Urządzeniem „Bazaru" zajmie się Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia, przy poparciu pokrewnych organizacyj.

Z końcem listopada br. uchwalono urządzić w 83 rocznicę śmierci największego genjusza muzycznego **Tydzień Chopinowski**, a rozpocznie go dnia 23 uroczystym Porankiem Zakład Naukowy dr. Zegarskiego z Orłowa. Dalsze uroczystości przygotuje **Gdyńskie Towarzystwo Muzyczne.**

Dnia 11 listopada urządzony zostanie jak corocznie **obchód rocznicy Odrodzenia Polski Niepodległej,** której program ustali i zajmie się wykonaniem specjalnie do tego celu Komitet Wykonawczy z 5 członków przy współdziałaniu przedstawicieli rządu, wojskowości i duchowieństwa.

Ustalenie dalszego kalendarjum imprez polecono ustalić w porozumieniu z odnośnemi organizacjami, Sekretarjatowi Związku.

Następnie przyjęto do wiadomości treść rezolucji, jaką przedłoży do uchwalenia Z. O. K. Z. na wiecu, odbyć mającym się dnia 23 bm. w sali kina „Morskie Oko" o godz. 12,30.

Przedstawiciel Związku Rezerwistów odczytał też uchwaloną przez Związek ten na publicznem zebraniu dnia 16 bm. rezolucję, domagającą się od rządu między innymi podjęcia energicznych represyj wobec mniejszości niemieckiej w odpowiedzi na odmowę przez Rzeszę Niemiecką udzielenia zezwolenia na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Górą partyjnictwo!

Z **Pucka** donoszą nam:

Dnia 4 października br. uchwaliła rada miejska urządzić nabożeństwo żałobne za duszę nieodżałowanej pamięci bohaterów przestworzy **śp. por. Żwirki i inż. Wigury.**

Wykonanie uchwały poruczono prezesowi rady miejskiej p. **Czesławowi Krauzemu,** który też w myśl tej uchwały rozesłał zaproszenia do naczelników wszystkich władz i urzędów, oraz towarzystw i organizacyj prosząc o uczestnictwo w nabożeństwie, które odbyć się miało dnia 10 października br.

Na skutek tego zaproszenia wzięły udział w nabożeństwie wojsko z korpusem oficerów i podoficerów, przedstawiciele miejscowych urzędów, delegacje towarzystw ze sztandarami, **rada miejska i członkowie magistratu,** szkoły, urzędnicy i liczne obywatelstwo.

Brakło tylko Bractwa Kurkowego na którego czele stoi p. **A. Miotk,** burmistrz miastą i zarazem filar tutejszej endecji. Nadesłał on natomiast na ręce prezesa rady miejskiej pismo następującej treści:

Puck, dn. 8 października 32 r.

Do

p. Czesława Krauzego

w Pucku.

Niniejszem podaje się do wiadomości na pismo Pańskie z dnia 6. bm. jako zaproszenia na uroczyste uczczenie ś. p. Żwirki i inż. Wigury, jako nieaktualne, nie przyjmuje się z powodu, że nie jest pan upoważniony do wydawania podobnych zarządzeń.

Takie to kompetencje należą z urzędu tylko do Burmistrza miasta Pucka.

A. Miotk,

prezes Kurk. Bractwa Strzeleckiego.

Pomijając już skandaliczną wprost stylizację i język tej elukubracji, niegodną nawet woźnego magistrackiego a nie burmistrza miasta, wątpić należy, czy pismo to wysłane zostało z wiedzą i zgodą całego Bractwa Kurkowego wzgl. jego zarządu, albowiem jest nie do pomyślenia, aby Bractwo Kurkowe mogło zaaprobować tak niskie osobiste porachunki w chwilach, gdy cały naród, bez różnicy przekonań łączy się w hołdzie oddawanym bohaterom przed którymi nawet wrogowie pochylili czoła z czcią i podziwem, wyrażając w ten sposób swoją solidarność z całym światem kulturalnym.

Partyjnictwo endeckie nie potrafi jednak opanować swych niskich atawistycznych namiętności, nawet wobec drogich dla całego narodu mogił.

Do godnego towarzystwa p. Miotka przyłączyli się jeszcze dwaj jego godni satelici, Krzebietke i Blaszke, którzy mimo jednogłośnej uchwały rady miejskiej, że koszt mszy żałobnej pokryją solidarnie członkowie rady miejskiej, odmówili wręcz uiszczenia przypadających na nich kwot.

Godną tą trójkę należałoby czarnemi zgłoskami zapisać w duszy każdego prawego Polaka.

Polska marynarka wojenna kupuje nowy statek. „Dar Szkoły Polskiej".

(PAT). W dniu 19 bm. został podpisany kontrakt kupna statku przeznaczonego dla celów polskiej **marynarki wojennej.** Nabyty statek, należący dotychczas do **Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego** posiada pojemność 2.450 ton rejestr. brutto. Cena kupna została w całości pokryta przez **Komitet Floty Narodowej,** który wobec ustawy o jego likwidacji, powierzonej Ministerstwu Przemysłu i Handlu zdołał już ściągnąć znaczną część swoich należności i zgromadzić fundusz dotychczas rozproszony po różnych komitetach lokalnych, przyczem przeszło 50% potrzebnej sumy uzyskano ze specjalnego konta **„Dar Szkoły Polskiej",** powstałego z ofiar młodzieży oraz nauczycielstwa.

„Prorok" żydowski Bloch

zapowiada 10-miesięczną głodówkę i zbawienie świata.

Już drugi tydzień w żydowskim światku panuje żywe podniecenie z powodu głodówki znanego dobrze w sferach chasydzkich Pinkusa Blocha z Czortkowa, gdzie był nadworzaninem tamtejszego rabina cudotwórcy, mieszkającego obecnie we Lwowie. Bloch jest ascetą, znawcą Talmudu i nauk kabalistycznych.

W przeddzień „święta pojednania" Bloch przybył do Lwowa i zamieszkał przy ul. Pełtewnej 4. W trzy dni później pojawiły się w bóżnicach i w dzielnicy żydowskiej afisze, w których „prorok" Bloch zawiadamia ludność żydowską o swej misji, zapowiadając rozpoczęcie „głodówki". Jak głoszą afisze, Bloch zamierza **pościć bez przerwy 10 miesięcy, nie przyjmując nawet wody.** „Jeżeli przetrzymam głodówkę — wówczas przekonam cały świat, że nie kto inny, tylko **ja zbawię ludzkość i wywalczę dla nas lepszą przyszłość".**

Najciekawszem jest to, że „prorok" zgadza się przerwać eksperyment w razie, gdyby go uznano za umysłowo-chorego. W innem miejscu odezwy nazywa Bloch Gandhiego fałszywym prorokiem, gdyż walczy przeciw własnym braciom-parjasom. Ascetę odwiedzają tłumy chasydów, których Bloch zapewnia, że próba głodówki mu się uda i idea jego zatriumfuje. Bloch ogłosił dalej, że w poniedziałki i wtorki można go odwiedzać i zaprasza lekarzy i dziennikarzy do osobistego przekonania się o jego głodówce.

Drobne wiadomości.

Nowa linja kolejowa na Kresach. W listopadzie odbędzie się uroczyste otwarcie linji kolejowej Woropajewo — Druja. Nowa linja, 89 klm. długości, posiada ogromne znaczenie w tej połaci kraju. Budowa linji kosztowała około 10 miljonów zł.

*

„Bez poparcia któregoś z większych państw Litwa istnieć nie może" — napisał organ Waldemarasa twierdząc, że Litwa jest wyłącznie objektem politycznym.

*

Zanik niemczyzny w Ameryce. Największy dziennik niemiecki „Herold" w Milwaukee przestał wychodzić jako pismo codzienne i na przyszłość ukazywać się będzie jako tygodnik. Miasto Milwaukee było najsilniejszem w Stanach Zjednoczonych środowiskiem niemczyzny.

*

Amerykański Czerwony Krzyż rozdał bezrobotnym w Stanach Zjdnoczonych 25 miljonów łokci materjałów bawełnianych.

*

W Cleveland (Ohio) umarł w skrajnej nędzy Leon Melanowski, jeden z pionierów przemysłu samochodowego, poprzednik Forda. Melanowski w różnych niepomyślnych tranzakcjach stracił całą fortunę.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 21 i 22 bm. p. dr. Kubiak.

Dyżur apteczny pełni w bież .tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem“ przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Piekło kobiet“.

Stylowy: „Grzesznica bez winy“.

Żak — Podwójny program: „Tarzan i złoty lew“ oraz „Szalony jeździec“.

Żołnierski: „Księżna Edyta“.

Akademję misyjną na rzecz misyj katolickich w krajach pogańskich urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 18 w hotelu Basta Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary przy parafji N. M. Panny w Inowrocławiu. Na program złożą się: śpiew chórowy, deklamacje, interesujące referaty itp. Wszyscy katolicy winni wziąć w tej akademji jak najliczniejszy udział.

Miesięczne zebranie Koła Chrześcijańskiej Demokracji w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 17 w sali hotelu Weissa przy ul. Król. Jadwigi. Na porządku dziennym interesujący referat o sprawach podatkowych. O liczny udział członków i sympatyków prosi uprzejmie zarząd.

Inowrocław ku czci Szopena.

Miejski Komitet „Dni Szopenowskich“ w Inowrocławiu urządza w niedzielę 23 bm. o godz. 20 w Parku Miejskim koncert szopenowski, połączony z akademją ku czci nieśmiertelnego mistrza tonów Szopena.

Już dziś zachęcamy wszystkie sfery obywatelstwa miejscowego do wzięcia udziału w koncercie, jak i akademji, aby w ten sposób oddać hołd jednemu z największych naszych, polskich muzyków.

Ukarana złodziejka.

Dnia 18 bm. przed sądem grodzkim w Inowrocławiu stanęła Irena Żak, oskarżona o kradzież domową. Wymieniona jest znaną z tego, że posiada „smołę w rękach“, do których przylepiają się cudze rzeczy. Okradła ona Marjannę Orzechowską, za co została skazana na 2 tygodnie aresztu i koszta sądowe, a za okradzenie Stonarskiej otrzymała 3 tygodnie aresztu i ponosić musi koszta sądowe.

Odznaczenie senjora pieśniarzy kujawskich Męclewskiego.

Na niwie śpiewaczej Kujaw zachodnich zpośród wielu gorliwych pracowników na pierwsze miejsce wybija się niewątpliwie ceniony obywatel miasta Inowrocławia, honorowy prezes XIX. okręgu Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych p. Maksymiljan Męclewski. Począwszy od 1884 roku, czyli przez 48 lat bierze on czynny udział w życiu śpiewaczem. Posiadając niespożyty talent nietylko wokalny, ale i organizacyjny. Tow. śpiewu „Szarotka“ zdobywa za jego prezesury cały szereg nagród i odznaczeń.

Rada naczelna Zjednoczonych Polskich Zw. Śpiewaczych w Warszawie postanowiła nadać mu odznakę honorową III. stopnia.

W niedzielę 16 bm. w sali hotelu „Pod Lwem“ w Inowrocławiu zebrało się grono obywateli m. Inowrocławia z przedstawicielami władz miejskich i związkowych, gdzie nastąpiło uroczyste wręczenie p. Męclewskiemu pięknie wykonanej odznaki oraz odpowiedniego dyplomu przez profesora Sobieskiego.

Życzenia składali m. in. wiceprezydent miasta Juengst, Smoczkiewicz w imieniu Związku Towarzystw Wojkowski oraz cały szereg bratnich towarzystw z okolicznych miejscowości.

Piękną deklamację (koncert Jankiela z „Pana Tadeusza“) wygłosił p. Nawrocki, za co zebrani obdarzyli go hucznemi oklaskami.

Zbiorowym śpiewem „Kochajmy się“ zakończono uroczystość, poczem odbyła się tradycyjna kawka, przy której mile spędzono resztę chwil.

Podoficer rezerwy to wzór obywatela

Z zebrania Zw. Podoficerów Rezerwy koła Inowrocław.

Dnia 18 bm. w lokalu p. Przybeckiego w Inowrocławiu przy ul. Cmentarnej odbyło się nadzwyczajne zebranie Koła Zw. Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa M. Eckerta.

Po krótkiem omówieniu urządzonego strzelania o mistrzostwo koła, prezes wręczył zwycięzcom piękne nagrody i sznury strzeleckie. Pierwsze miejsce zajął p. Pobłocki, który został ogłoszony mistrzem na rok 1932. Drugie miejsce zajął p. Edmund Bednarski, a trzecie p. Waliński jako podmistrzowie.

Zwycięzcom złożyli życzenia: komendant Wojtaszek, przedstawiciele prasy i prezes Eckert.

Po części uroczystej rozpoczęło się zwykłe posiedzenie, na którem sekretarz Kiełpiński odczytał ostatnio nadesłany okólnik z zarządu okręgowego w Toruniu. W okólniku tym mówi się m. in. o utworzeniu podokręgów celem sprawniejszego prowadzenia organizacji. Prezesem podokręgu kujawskiego został wybrany p. Eckert.

Wkońcu odbyła się rzeczowa dyskusja na temat spraw organizacyjnych, z której przebijała troska o to, aby każdy podoficer rezerwy w życiu codziennem był wzorem dobrego obywatela kraju przez rzetelne wypełnianie swych obowiązków wobec organizacji i kraju ojczystego. Na tem obrady się wyczerpały.

Dzięki ożywionej inicjatywie zarządu Koło Zw. Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu pięknie się rozwija, ciesząc się wśród społeczeństwa miejscowego wielką sympatją i poparciem.

Kujawy zachodnie a sprawy polsko-niemieckie i nasze morze.

Wielka wieczornica „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich i Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Inowrocławiu“.

Dnia 18 bm. Miejski Komitet „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich“ i Liga Morska i Kolonjalna w Inowrocławiu urządziły wieczornicę w Parku Miejskim przy tłumnym udziale publiczności.

Po występie orkiestry wojskowej 59 p. p. zjedn. chóry śpiewacze „Szarotka“ i „Chopin“ wykonały pod batutą prof. Sobieskiego piękną pieśń patrjotyczną Nowowiejskiego „Ojczyzna“ za co wykonawców obdarzono hucznemi oklaskami.

Dobrze opracowany referat na temat zagadnień polsko-niemieckich wygłosił ze swadą prezes Z. O. K. Z. dr. Zborowski, a o polskiem morzu mówił dyr. Mrówczyński.

Następnie chóry wykonały pieśń „Nasz Bałtyk“ Nowowiejskiego, a orkiestra 59 pp. „Wiązankę pieśni polskich“.

W wyniku przemówienia dr. Zborowskiego uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję.

1. Zebrani obywatele m. Inowrocławia na uroczystej wieczornicy Z. O. K. Z. i L. M. i K. protestują jak najenergiczniej przeciw pogwałceniu przez rząd niemiecki art. 98 konwencji genewskiej o prawach mniejszości przez przewlekanie udzielenia koncesji na otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Niezaspokojenie potrzeb kulturalnych blisko miljonowej ludności polskiej, znajdującej się pod jarzmem pruskiem, musi wywołać oburzenie i protest nietylko narodu polskiego, lecz i wszystkich kulturalnych ludów świata. Stałe łamanie zasad wzajemności, obowiązujących Niemcy według konwencji genewskiej, spotka się z powszechnem oburzeniem i potępieniem. Mniejszość niemiecka w Polsce w liczbie 730 tysięcy głów cieszy się jak największą swobodą w rozwoju swych potrzeb kulturalnych, czego dowodem jest 839 zakładów naukowych z językiem wykładowym niemieckim, w tem 34 średnich, wobec zaledwie 25 państwowych i 66 prywatnych szkół elementarnych polskich pod zaborem niemieckim.

2. Wobec powyższego zebrani domagają się ze strony władz polskich **bezwzględnego zamknięcia wszystkich szkół średnich publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce** jako odpowiedź na nieudzielenie koncesji na polskie gimnazjum w Bytomiu i domagają się bezwzględnie „ostrego kursu“ w stosunku do innych szkół niemieckich w Polsce.

3. Przestrzegamy, że w walce o prawa kulturalne naszych braci cierpiących pod niewolą pruską stoimy jednym frontem i taką samą miarę zastosujemy do mniejszości niemieckiej, jaką Niemcy stosują do naszych braci z za kordonu“.

Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Rotę“ Konopnickiej.

Tragiczna śmierć ojca pięciorga dzieci.

Mieszkańcy Rogoźna do żywego poruszeni zostali strasznym wypadkiem robotnika Stanisława Balcera. Balcer zajęty był przy młóceniu zboża w zagrodzie Stanisława Michalskiego. W pewnej chwili Balcer pochwycony został przez wał transmisyjny i siłą rzucony o maszynę.

Ciężko rannego robotnika przewieziono samochodem do szpitala w Wągrowcu, gdzie zmarł na stole operacyjnym, pozostawiając sierotami pięcioro nieletnich dziatek i żonę.

Balcer miał złamany kręgosłup i pękniętą czaszkę.

Ciężka katastrofa autobusowa

na przestrzeni Bydgoszcz — Chełmno.

We wtorek po południu uległ wypadkowi **w Czarzu** (powiat chełmiński) autobus, kursujący pomiędzy Bydgoszczą a Chełmnem. Z niewyjaśnionych i niezrozumiałych dotąd przyczyn maszyna **wywróciła się na środku szosy.**

Z pod autobusu wydobyto ciężko rannego handlarza Geruchema z Chełmna oraz pewną nieprzytomną kobietę. Również okaleczeni zostali p. Koepke z Chełmna, syn kupca, żona burmistrza m. Chełmna p. Zawadzka oraz inni pasażerowie. Ciężej rannych po nałożeniu opatrunku odwieziono autem do Chełmna.

Autobusem kierował od kilku dni Adam Knap, szwagier właściciela autobusu, nie posiadający podobno dyplomu. Właścicielem autobusu jest p. Bogaczyk z Chełmna.

Śmierć chłopca pod kołami wozu.

W Poninie (pow. kościański) zginął tragiczną śmiercią pod kołami wozu 15-letni pasterz bydła Edward Przybylski. Przybylski padł ofiarą własnej lekkomyślności. Wykorzystawszy okazję, że woźnica pozostawił na polu wóz z czwórką zaprzężonych koni, wziął Przybylski do rąk lejce, ażeby popróbować jazdy. Gdy podcięte batem konie ruszyły z miejsca galopem, spadł P. z wozu wprost pod koła, które mu przeszły przez głowę. Śmierć nastąpiła na miejscu.

—o—

Nakło.

Kampanja w cukrowni rozpocznię się w dniu 31 bm. Przystąpiono już do przyjmowania robotników. Należy przypuszczać, że wobec systemu czterozmianowego pracy znajdzie zatrudnienie około 500 miejscowych robotników. Kampanja potrwa przypuszczalnie do 27 listopada br. tj. niespełna 4 tygodnie.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w Nakle urządził w Strzelnicy wiec manifestacyjny. W dłuższym referacie zobrazował nauczyciel Modrzyński całokształt zagadnień polsko-niemieckich, kładąc nacisk na upośledzenie kulturalne i ucisk mniejszości polskiej w Niemczech. Następny mówca, nauczyciel Ziarnek, scharakteryzował szczegółowo stosunki szkolne na Śląsku Opolskim. Zgromadzeni uchwalili wkońcu rezolucję, protestującą przeciw odwlekaniu przez władze niemieckie otwarcia polskiego gimnazjum w Bytomiu.

Przestroga dla pobierających nieprawnie wsparcie z Funduszu Bezrobocia. Przed tut. sądem grodzkim stanęli robotnicy Feliks Czeszewski i Jan Jurek, oskarżeni o oszustwo na szkodę skarbu państwa. Oskarżeni pracują zarobkowo, a mimo to stawali do kontroli jako bezrobotni i pobrali kilkakrotnie zasiłki z funduszu bezrobocia. Sąd nie uwzględnił tłumaczenia oskarżonych, iż czynu dopuścili się z nędzy i zasądził Czeszewskiego na karę więzienia przez 1 miesiąc, zwrot pobranego zasiłku w sumie zł 99, a Jana Jurka na 2 tygodnie więzienia, zwrot pobranego zasiłku w sumie 54 zł oraz obu na ponoszenie kosztów sądowych.

Chełmża.

Osobiste. Pobłogosławiony został związek małżeński między p. Weroniką Adamską, córką właściciela sklepu piekarskiego z Chełmży a p. Antonim Kwaśniewskim z Tczewa. Młodej parze „Szczęść Boże!“

Srebrne gody weselne. Zacni małżonkowie p. Józef Muzalewski, mistrz stolarski i jego małżonka Rozalja z Kubańskich obchodzili bez rozgłosu srebrny jubileusz małżeński. Na intencję jubilatów odprawił uroczystą mszę św. ks. wik. Alfons Muzalewski z Grudziądza. Ad multos annos!

Nadzwyczajny okaz brukwi. Na polu rolnika Józefa Suleckiego w miejscowości Kuchnia pod Chełmżą urosła nadzwyczaj wielka brukiew wagi przeszło 10 kilogramów.

Niesumienni bankowcy na ławie oskarżonych.

Kartuzy, 19. 10.

Na sesji wyjazdowej sądu okręgowego z Gdyni rozpoczął się tu proces przeciw urzędnikom Komunalnej Kasy Oszczędności w Kartuzach: Jakubowskiemu, Nowakowskiemu i Brylowskiemu. Akt oskarżenia zarzuca pierwszym dwom bezprawne pobranie wynagrodzenia za przewaloryzowanie kont, a trzeciemu sprzeniewierzenia, ujawnione na podstawie ksiąg Kom. Kasy Oszczędności i Banku Ludowego w Kartuzach. W toku rozprawy obrona stawiła wniosek o powołanie szeregu dalszych świadków, m. in. b. starosty Sędzimira i b. dyrektora Kasy Oszczędności Leona Lniskiego. Termin rozprawy odroczono ze względu na zebranie dalszych dowodów na dzień 28 bm.

Banda usypiaczy kolejowych okradła reemigranta z Ameryki.

Sąd poznański skazał jednego z nich na 15 miesięcy więzienia.

Poznań, 19. 10. Swego czasu cała prasa polska rozpisywała się szeroko o niezwykle zuchwałej kradzieży, dokonanej 19 stycznia 1926 r. w ekspresie Gdańsk—Warszawa na osobie reemigranta Semka Petryszyna.

Otóż do portu gdańskiego zawinął okręt niemiecki, wiozący Polaków z Ameryki, wracających po wieloletniej tułaczce za dalekiem oceanem do Ojczyzny. Grupa Polaków amerykańskich tegoż samego dnia wyruszyła pociągiem Hel—Warszawa do stolicy.

W jednym z przedziałów wagonu trzeciej klasy siedział 60-letni Semek Petryszyn, z zawodu rolnik, ale — co ważniejsze — właściciel wcale pokaźnej sumki, uciułanej w Ameryce.

Podobno na pierwszej stacji za Gdańskiem do przedziału wszedł jakiś nieznany pasażer, a na następnej stacji przysiadł się jeszcze jeden pasażer. Jak to zwykle w podróży bywa, towarzystwo zaprzyjaźniło się z sobą bardzo prędko i rozpoczęło interesującą pogawędkę na temat stosunków polsko-amerykańskich.

Zaczęło się na Paderewskim, a skończyło na... sprawie prohibicji i band szmuglerów alkoholu, którzy w Ameryce dorabiają się kolosalnych majątków.

Od słowa do słowa, ekspres pędzący z błyskawiczną szybkością już dawno minął Laskowice, a towarzystwo podróżnicze ani rusz skończyć nie mogło z prohibicją, przyczem Amerykanie na poparcie swego „contra“ obficie raczyli się czystą, w którą zdążyli się już zaopatrzyć na dworcu w Gdańsku. Oczywiście w libacji tej wzięli czynny udział również dwaj pasażerowie, którzy przysiedli się do grupy Amerykanów, rewanżując się za wódkę... czekoladkami.

Co się stało później, nikt nie wie. Faktem jest, że w Aleksandrowie pasażerów czekoladowych nie było, a Semkowi Petryszynowi zginęły w przedziwny sposób dolary, które miał ukryte w woreczku skórzanym na piersi. Alarm, policja, dochodzenia, aż wreszcie ustalono z całą pewnością, że Semko padł ofiarą zawodowych usypiaczy kolejowych.

Zakończono pościg aresztowaniem jednego z pasażerów, który częstował Semkę czekoladkami. Usypiaczem okazał się zawodowy przestępca, niejaki **Lejzor Zukin z Łodzi.**

Sąd apelacyjny w Poznaniu, który pod przewodnictwem sędziego Rynawca sprawę Zukina rozpatrywał, wymierzył usypiaczowi kolejowemu karę 15 miesięcy więzienia.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Główny Rynek 20, tel. 142.
Kino Apollo: „Król Paryża".
Kino Gryf: „Pociąg samobójców".
Kino Orzeł: „Akordy miłości".
Kino Nowości: „Wywiady o podwójnych o-czach" i „Nieszczęśliwa".

Odznaczenie wybitnych działaczy kupieckich. Na konferencji prasowej Zw. Tow. Kupieckich, o której już pisaliśmy, odznaczeni zostali odznaką związku pp.: radca Klimek za 13 lat pracy bezinteresownej w zarządzie oraz skarbnik związku Leon Fröhlich za 8-letnie wzorowe i pilne, pełne obowiązkowości spełnienie swych czynności, co we wzruszających słowach uwydatnił prezes związku Tadeusz Marchlewski. W imieniu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich b. serdecznie przemówił wiceprezes red. Zagierski.

Kradzieże zgłosili: Ciesielski Jan, zam. w powiecie wąbrzeskim, kradzież 380 zł gotówki oraz zegarka i złotego pierścionka wartości 500 zł. Kradzieży dokonano na dworcu autobusowym. Szymański Kazimierz, zam. przy ul. Koszarowej 29, zgłosił kradzież 2 par bucików i brzytwy.

Zebranie konstytucyjne Koła Przyjaciół Akademika odbyło się w sali rady miejskiej. Posiedzenie zagaił dyr. Puppel, zaznajamiając obecnych z zadaniem koła. Protokół prowadził asesor Michałowski. Wysokość składek miesięcznych ustalono na 50 gr. Oprócz tego mogą członkowie opodatkować się dobrowolnie. N. p. prezes izby skarbowej Kossjor opodatkował się na 10 zł miesięcznie. Do prezydjum koła wybrano pp. dyr. Puppla, prezesa Kossjora, dr. Dadlezównę, dyr. Wojciechowskiego i ks. dr. Łęgę, do komisji rewizyjnej pp radcę Rozborskiego, dyr. Herzberga, dyr. Kowalskiego, mjr. Drueta i p. Hellera. Delegatami na zjazd wojewódzki wybrano pp.: prezesa Strzeszewskiego, dyr. Puppla i starostę Niepokulczyckiego. Tak więc powstała w Grudziądzu nowa placówka społeczna, która niewątpliwie ulży doli niejednego studenta.

Strzelanie o odznakę strzelecką. W ub. sobotę rozpoczęto strzelanie o odznakę strzelecką. Do zawodów stanęło 562 zawodników obojga płci poszczególnych organizacyj P. W. i W. F., szkół oraz niestowarzyszonych. W niedzielę rano rozpoczęto strzelanie do tarczy obrony narodowej, 10 strzałów ku chwale Ojczyzny. Gen. Rachmistruk otworzył zawody okolicznościowem przemówieniem. Razem zdobyto podczas obu strzelań 290 odznak strzeleckich III. wzgl. II. klasy. Posiadanie odznaki strzeleckiej zalicza się do P. O. S.

Z posiedzenia zarządu głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Pierwsze tegoroczne zebranie nowoobranego zarządu głównego odbyło się w ub. sobotę. Prezes Marchlewski wygłosił inauguracyjne przemówienie i powitał nowoobranych członków zarządu głównego, odbierając od nich uroczyste przyrzeczenie wytężonej, solidarnej współpracy. Nastąpiło ukonstytuowanie prezydjum związku w następującym składzie: prezes Tadeusz Marchlewski, wiceprezesi Edmund Januszkiewicz - Toruń i Alojzy Ruchniewicz - Grudziądz, sekretarz Adam Korzeniewski, skarbnik Stefan Masłowski (obaj z Grudziądza). Członkowie zarządu (z wyboru): Adamczewski Stanisław - Brodnica, Braun Hipolit - Świecie, Chmurzyński Józef - Chełmno, Długoński Jan Starogard, Hamerski Franciszek - Toruń, Każmierski Antoni - Chojnice, Łobocki Bazyli - Gdynia, Łukowicz Roman - Kościerzyna, Mazur Józef - Grudziądz, Mucha Kazimierz - Gdynia, Sierszeński Józef - Lubawa, Zwierzykowski Maksymiljan - Toruń. Członkowie z nominacji: Fröhlich Leon - Grudziądz, Jentkiewicz Bolesław - Nowemiasto, Kreft Bernard - Grudziądz. Komisja rewizyjna: Jażdżewski Wincenty - Nowe, Piątkowski Karol - Grudziądz, Rotstat - Gdynia, Siemiątkowski Wojciech - Grudziądz. Wkończu zebrania uchwalono jednogłośnie zamianować członkiem - korespondentem zarządu głównego redaktora „Kupca" Leszka Gustowskiego z Poznania.

Wobec niepokojących wieści o zamierzeniu ograniczenia spoczynku niedzielnego postanowiono interwenjować telegraficznie u rządu, komunikując stanowisko kupiectwa pomorskiego, pragnącego — jak dotychczas — całkowitego święcenia niedziel i świąt.

Rugi Pomorzan.

Świecie. Przed kilku dniami pisaliśmy o zwolnieniu ze swego stanowiska starosty powiatowego p. Kowalskiego — Pomorzanina, jednego z ostatnich starostów-Pomorzan. Wieść ta wywarła wśród obywatelstwa Świecia i rozległego powiatu świeckiego zrozumiałe wrażenie.

W tych dniach został przeniesiony w stan nieczynny urzędnik tut. kasy skarbowej p. Karpowski — Pomorzanin, urzędnik w sile wieku, 35 lat liczący, mający na utrzymaniu rodzinę, zostaje pozbawiony pracy. Pan K. już od młodości brał czynny udział w polskiem życiu społecznem, pracując już za czasów zaborczych w Tow. Młodzieży Polskiej. Podczas wojny światowej, dostawszy się w niewolę francuską, wstępuje do tworzącej się armji gen. Hallera, z którą obejmuje Pomorze dla Polski. Należał więc p. Karpowski do pierwszych obrońców Ojczyzny i jej zachodniej strażnicy — Pomorza. Dziś spada nań redukcja — zaprawdę nietylko dla niego bolesna.

—:—

Chełmno.

Były starosta chełmiński przeniesiony w stan spoczynku. Jak się dowiadujemy, b. starosta chełmiński p. Leon Ossowski, pozostający dotychczas w stanie nieczynnym, przeniesiony został z dniem 28 bm. w stan spoczynku.

Podpalacze pod kluczem. W ub. piątek powstał w Dąbrówce pod Gorzuchowem pożar, którego pastwą padł stóg słomy na szkodę Dęręgowskiego Macieja. Przeprowadzone dochodzenia odkryły sprawców podpalenia z zemsty, którzy są już pod kluczem.

Tczew.

Zmiana na stanowisku inspektora kontroli skarbowej w Tczewie. Inspektor Uszyński przeniesiony został na takież stanowisko do Gdyni, natomiast inspektor Loda z Gdyni przydzielony został do Tczewa.

Spotkanie drużyn reprezentacyjnych Grudziądza i Tczewa. W ub. niedzielę odbył się sensacyjny mecz piłki nożnej o puhar wędrowny. Boisko zapełnione było tłumem miłośników sportu, którzy entuzjastycznie witali reprezentacyjne drużyny Grudziądza i Tczewa. Zawody pomimo 30-minutowego przedłużenia dały wynik remisowy 3:3. W przyszłą niedzielę odbędzie się spotkanie rewanżowe.

Muzykalny złodziej. Policja przytrzymała Jana Gałązka, który skradł pewnemu obywatelowi wartościowe skrzypce.

Na gościnnych występach. W ub. niedzielę przybyła do Tczewa objazdowa trupa „Varieté" rzekomo z Bydgoszczy, a w rzeczywistości ze Skarszew. Wieczorem w czerwonej sali Domu Miejskiego odbyła się rewja tej trupy, która nie miała zbyt wielkiego powodzenia. W poniedziałek miasto nasze obiegła pogłoska o aresztowaniu dwóch „artystów" tej trupy, którym nieletnie tancerki zarzucały gwałt i niemoralne czyny.

Za chlebem. Przez stację graniczną Tczew przejeżdżało 54 drobnych rolników z ziemi kieleckiej, udających się do Brazylji w poszukiwaniu chleba.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 października 1932 r.

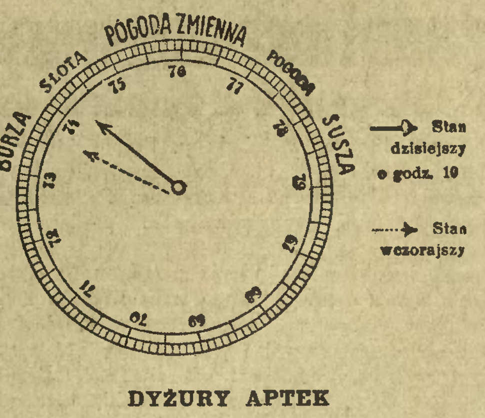
KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kantego.
Jutro: Urszuli, Bertolda.
Wschód słońca o godzinie 6.34.
Zachód słońca o godzinie 16.55.

—:—

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. Porywiste, lecz już słabnące wiatry z kierunków północno-zachodnich.
W górach przymrozki.



DYŻURY APTEK
od 17. X. do 23. X. 1932 r.
1) **Apteka Centralna.**
2) **Apteka pod Lwem** (Okole).

—:—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14-ej.

—:—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartkowy wieczór wypełni pełna życia, treści i barwy krotochwila K. Zalewskiego **„OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI"**.

OTWARCIE SEZONU OPERETKOWEGO.

Już w sobotę, dn. 22 bm. wystąpi Teatr Miejski z oryginalną nowością doby obecnej, uroczą komedją muzyczną (współczesną operetką) Viviana Ellis'a i Richarda Meyrs'a **„JIM I JILL"** w przekładzie polskim M. Hemara. Nowe, piękne dekoracje do 6 obrazów skomponował F. Krassowski, reżyserję powierzono A. Olędzkiemu, dział baletowy znalazł w p. Ciesielskim zamiłowanego i pomysłowego kierownika. Bydgoszcz poza stolicą jest pierwszem miastem, które wprowadza na repertuar tę atrakcyjną nowość. Bilety są już do nabycia w kasie Teatru.

ALEKSANDER UNIŃSKI, laureat Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego wystąpi w przyszłym tygodniu **z własnym koncertem**.

—:—

— **Kontroler skarbowy Dziewięcki** z Wągrowca objął równorzędne stanowisko w Bydgoszczy.

— **Referendarz Kazimierz Zamirski**, magister praw, który przez pewien czas był kierownikiem Starostwa Grodzkiego w Bydgoszczy a ostatnio zastępcą starosty powiatowego w Kępnie, przeniesiony został do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

— **Kółko Rolnicze Bydgoszcz - Jachcice** urządza w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8-ej wieczorem, w sali p. Jutrzenki-Trzebiatowskiego przy ul. Saperów 105 swe doroczne, tradycyjne dożynki, na które wszystkich sympatyków jak najuprzejmiej zaprasza.

I Małgosia chce być w gazecie!

Nr. 50.



Małgosia Witt z Bydgoszczy. Ma 2½ roku.

W sprawie jałmużny za dusze zmarłych.

Liturgja listopadowa łączy nas ze zmarłymi i wyraża się pięknie a przejmująco w pacierzach zadusznych. Wierni z modlitwą łączą jałmużnę, która dzisiaj staje się uczynkiem tem milszym Bogu, że wielu otacza nas biednych i nieszczęśliwych. Niechże miłosierdzie, świadczone chętnie ubogim, wyprasza zmiłowanie Boże pomarłym.

Ponieważ atoli od pewnego czasu zachodzą na naszych cmentarzach nieporządki tem wywołane, że nagabują tam wiernych w sposób nieodpowiadający świętości miejsca nieznane parafji osoby, wzywam wielebnych Księży Proboszczów, by żadnych żebrzących na cmentarz nie wpuszczali, odsyłając ich do wydziałów parafjalnych „Caritas" lub do stowarzyszeń św. Wincentego albo do Pań Miłosierdzia.

Natomiast zlecą wielebni Księża Proboszczowie stowarzyszeniu św. Wincentego lub Paniom Miłosierdzia, by na ubogich parafji przeprowadziły na cmentarzach zbiórkę w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Zbiórka odbywać się powinna bez głośnego wołania i bez przeszkadzania pobożności wiernych.

Krynica, dn. 12 października 1932.

(—) † **August Kardynał Hlond.**

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni od czwartku 20. bm. Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN.

Lux — „Afera pułkownika Redla".
Mars — „Afera mężatki".
Palace — „Mężowie i żony" i „Pocałunek wiosny".
Światowid — „Kobiety bez przyszłości".
Corso — „Szary dom".

TEATR TORUŃSKI.

W czwartek, dnia 20 bm. teatr nieczynny.
W piątek dnia 21. bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Gwałtu co się dzieje"** Fredry. Abonamenty i passe-partout nieważne.
W sobotę dnia 22. bm. o godz. 20 **„Dzika pszczoła"** Morstina. Leg. zniżk. 33 proc.

Toruń stopniowo zatraca swą cechę zachodu

Żydzi orjentują się, gdzie dobrze. — W obronie przed nalotem wschodniego żydostwa.

Starożytny nasz Toruń, o który tyle krwi bratniej przelewali nasi pradziadowie, ostoja kultury zachodniej i porządku europejskiego, jeden z ośrodków handlu i przemysłu polskiego na Pomorzu, stopniowo zatraca swą cechę zachodnią i chyli się w zastraszający sposób do poziomu miast wschodnich, opanowanych w lwiej części przez żydostwo.

Coraz częściej spotykamy dzisiaj w Toruniu całe gromadki stąpających pewnie żydów i innych gudłajów. Znany do niedawna z opisu brodaty żyd wschodu paraduje się dzisiaj — jakby na Nalewkach. A sklepy i składy żydowskie coraz to nowe. Nasi bracia-Polacy stoją nad przepaścią swej egzystencji, żydzi w spokoju uprawiają swój „geszeft", dobijając zupełnie konkurenta Polaka.

Żal budzi się w sercu patrjoty - Polaka, kiedy przechodząc ulicą Król. Jadwigi, czy też Szewską czytać musi napisy firmowe wysłanników semickich.

Nie poto ściągają oni do nas, by tracić i dokładać, ale dlatego, by naiwnych pięknem i kuszącem słówkiem pozyskać i na nich kokosy zbijać. Biedny lud, mniej uświadomiony liczący się z każdym groszem, łatwo ulega pragnieniom żydowskim i staje się ofiarą wyzysku. Nie wina to żydów, ale nasza własna. Na nas spada odpowiedzialność przed potomnością, jak to uszanowaliśmy naszą kulturę i polskość zachodu; nam złorzeczyć będą potomkowie, że zastaliśmy Toruń polski a oddajemy go na łup żydowskim spekulantom.

Pracy i silnej woli nam trzeba! Nie awantury ani bójki osiągną cel, ale duma narodowa i miłość ku temu, co pozostało nam w spuściźnie po naszych przodkach.

Pamiętajmy o naszych braciach Polakach! Hasło: Swój do swego! niechaj będzie nam przykazaniem, wyrobmy sobie wzajemne do siebie zaufanie, nie znajmy żydowskich sklepów, bądźmy Polakami czynu, a wtedy uda nam się nietylko zapobiec dalszym inwazjom żydostwa, ale pozbędziemy się nawet i tych, którzy już się w Toruniu zagnieździli.

Zadawalajmy się mniejszym zyskiem, a napewno obroty wzrosną. Prac nie powierzajmy żadnym żydom, temwięcej skoro liczyć chcemy na klienta Polaka, a wtedy uda nam się zachować cechę polskości Torunia jaką była od zarania dziejów stolicy Pomorza.

Nie bić — ale i nie popierać winniśmy żydów — a wtedy wrócą one sami tam, skąd przyszli.

Z dalekich stron stanęła do szeregu

Nr. 51.



Krysia Grajkowska z Czerska (Pomorze) 5 lat.

Mimo chłodu i głodu...

Magistrat nie okazał serca. — Nowe „klitki" mieszkalne. — Kto się zlituje?

Na początku sierpnia przedstawiliśmy czytelnikom barwny obraz nędzy, z jaką spotykamy się na krańcach miasta, opodal baraków Dwernickiego. Bezrobotni, nie mogący opłacać mieszkania, pobudowali sobie niskie, prymitywne budki, bez okien, godne zwierząt — nie ludzi. Pytamy się daremnie:

BUDY CZY MIESZKANIA LUDZKIE?

W budkach tych, o rozmiarach 2—3 metrów kwadratowych „mieszkają" ludzie. Każda z nich mieści przeciętnie 6—8 osób. Wydaje się człowiekowi, że serce pęknąć musi na widok tej strasznej nędzy.

Latem jako tako można było jeszcze wytrzymać w tych nędznych budach, zimą natomiast biedni ci skazani są na **zupełną zagładę.** Przez cały dzień przesiedzieć w zimnej budzie — pieców nie wolno stawiać ze względu na niebezpieczeństwo pożaru — ludzie starsi i dzieci muszą zachorować. Pozatem pozbawieni są oni ciepłej strawy i środków pieniężnych.

WSZYSTKIM TYM BIEDAKOM ŚMIEĆ ZAGLĄDA W OCZY.

W nocy z wtorku na środę mieszkańcy tych bud przeżyli znowu gehennę cierpień. Straszna **wichura zerwała im dach z nad głowy** i groziła zupełnem zniesieniem z trudem wybudowanego szałasu,

DESZCZ STRUMIENIAMI DOSTAWAŁ SIĘ DO WNĘTRZA

i biedacy nie mieli się gdzie schronić. O zmrużeniu oka w takich warunkach oczywiście mowy być nie może.

Jeszcze mamy jesień — ale co będzie zimą? Wzrastające bezrobocie zmusiło innych bezrobotnych do wybudowania wzdłuż tylnego muru Szkoły Podchorążych nowych bud. Ogółem mamy teraz na placu Dwernickiego

OKOŁO 25 NĘDZNYCH SZAŁASÓW MIESZKALNYCH.

Ze wszystkich wieje rozpacz, beznadziejność i straszna nędza.

CO ZROBIŁ MAGISTRAT?

Dotychczas literalnie — nic. Od czasu do czasu funkcjonarjusze miejscy zaglądają do tych budek, lecz inspekcje te — jak dotychczas — **pozostały bez skutku.** Biedni bezrobotni załamują ręce. W radzie miejskiej natomiast była w tej sprawie interpelacja klubu Chrz. Demokracji, na którą **radca magistratu p. Raczkowski** odpowiedział wymijająco, że

1) w Bydgoszczy nie braknie wolnych mieszkań,

2) bezdomni, chroniący się w szałasach i pod mostami, mają pracę, zarabiają nie najgorzej, więc mogliby sobie nająć mieszkanie, zaś ci, którzy są bez środków do życia, 3—5 rodzin, sprowadzili się z folwarków bądź też z Francji. Gmina bydgoska nie ma obowiązku ich wspierać.

O tem, że większość właścicieli domów jest bez serca, że bez zapłaty czynszu na rok lub pół roku zgóry, a gdy się ma kilkoro dzieci — mieszkań wogóle odnająć nie chcą, sam radca nie wspomniał.

PRYWATNY DOBROCZYŃCA.

Wielką radość wśród biedaków wywołało zjawienie się **p. Schliepera,** (właściciela fabryki przy ul. Gdańskiej), który zainteresował się potrzebami bezdomnych. Przywiózł im **czterdzieści pięć wałków papy dachowej,** ażeby w części uchronić „mieszkania" od deszczu, a pozatem jeszcze **trzydzieści funtowych kiełbas - herbacianek.** Rzadki to wypadek, zasługujący na pochwałę!

Jubileuszowe zebranie

Zw. Pracowników Kupieckich w Bydgoszczy.

We wczorajszą środę odbyło się zebranie uroczystościowe Związku Pracowników Kupieckich w salce hotelu „Lengning", celem wspomnienia momentu założenia przed 25 laty Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu. Jubileusz ten przypada właśnie na obecny okres. Wobec niemożności urządzenia wielkiej uroczystości w Poznaniu, poszczególne oddziały Związku Pracowników Kupieckich, między innymi też i oddział bydgoski, urządziły zebranie jubileuszowe.

Na zebranie to stawiła się dość wielka ilość członków oraz kuratorów. Zagaił posiedzenie prezes p. Kordecki, który przewodnictwo oddał w ręce p. radcy Sentkowskiego. Okolicznościowe referaty wygłosili pp. Kordecki i wiceprezes Gościński. Następnie zabrali głos pp.: Pilaczyński, dyr. Żewicki, Goździewicz, Sentkowski, Lewandowski, Baumgart i inni. Mówcy składali w ręce oddziału życzenia dalszego pomyślnego rozwoju, oraz zachęcali członków do dalszej, intensywnej pracy.

Wstępujmy w te szlachetne ślady.

Siostry miłosierdzia ochronki św. Wojciecha na Bielawkach składają za pośrednictwem naszej redakcji gorące dzięki Zrzeszeniu Pracowników Banku Polskiego oddziału bydgoskiego za hojną pieniężną ofiarę, przez siebie zebraną. Za ofiarowane pieniądze zakupiły Siostry znaczniejszą partję obuwia i odzieży, która ku wielkiemu pożytkowi i wielkiej radości została rozdana pomiędzy dzieci najuboższe z baraków przy ul. Dwernickiego.

Ponieważ kręgi nędzy rosną i dużo jest jeszcze głodnych i nieodzianych w barakach przy ul. Dwernickiego, największej bolączce troskliwych Sióstr, liczymy, że szlachetny przykład bydgoskich urzędników bankowych zachęci i innych do wstępowania w ich prawdziwie chrześcijańskie ślady.

Głosy Czytelników.

Rzekome eksplozje butli z tlenem.

W razie eksplozji w warsztatach przy spawaniu lub nawet przy innych sposobnościach prasa zazwyczaj donosi o eksplozji butli z tlenem.

Niedawno w „Dzienniku Bydgoskim" umieszczono w kronice toruńskiej sprawozdanie o wypadku we firmie Winiarski z tytułem „Eksplozja butli tlenu". Tymczasem **eksplozje butli z tlenem bywają nadzwyczaj rzadkie i od 7 do 8 lat w Polsce wogóle się nie zdarzyły.**

W ten sposób dzieje się krzywda przemysłowi tlenowemu, ponieważ nie tylko szersze rzesze ludności, ale i władze nabierają mylnego zupełnie mniemania, że butle z tlenem stanowią wielkie niebezpieczeństwo. Skutkiem tego wytwórcy narażeni są na różne kłopoty. Wobec tego wyjaśniamy, że eksplozje które się zdarzają w warsztatach, pochodzą przeważnie z **aparatów acetylenowych,** których kontrola ze strony władz, pomimo istniejących przepisów jest niedostateczna. Spotyka się w wielu warsztatach aparaty zupełnie nie odpowiadające najelementarniejszym przepisom bezpieczeństwa, wykonane przez zupełnie niepowołanych i nie wykwalifikowanych rzemieślników. Podobny wypadek miał miejsce w Toruniu, gdzie eksplodowała wytwornica do acetylenu, domowej roboty.

Fachowcy.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek śpiew młodzieży od godz. 6,30 w sekretarjacie.

Jutro, w piątek próba przedstawienia młodzieży w sekretarjacie o godz. 6,30 punktualnie. Komplet konieczny.

Porodziła niemowlę na cmentarzu

Bezdomna mężatka, pochodząca z Kresów Wschodnich, nazwiskiem Jankowska, porodziła wczoraj po południu o godz. 5,30 dziecko na cmentarzu w Czyżkówku.

Mąż od dłuższego czasu jest bez pracy. Jankowscy znaleźli ostatnio schronienie na cmentarzu. Zawezwane pogotowie ratunkowe zabrało matkę i dziecko do kliniki położnic.

Nieszczęśliwy wypadek w cegielni

W cegielni na Szwederowie przy kopaniu gliny obsunęła się ściana i pogrzebała robotnika Jana Płotkę, zam. przy ul. Flisowskiej 15. Zawezwane pogotowie ratunkowe w groźnym stanie zabrało robotnika do lecznicy miejskiej.

— **Ostre strelanie.** Dnia 22, 24 i 26 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kieranku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

Firma Zimoch w nowej siedzibie.

Bydgoski „król delikatesów".

Nasz niekoronowany bydgoski „król delikatesów" (jesteśmy republiką!) p. Stanisław Zimoch przeniósł w wczorajszą środę swój skład delikatesów do nowego magazynu przy ul. Niedźwiedzia nr. 7. P. Zimoch posiada w Bydgoszczy obecnie największy skład tego rodzaju.

Zmiana lokalu i rozszerzenie interesu podyktowane były przedewszystkiem względami estetycznemi i higjenicznemi, w olbrzymim bowiem nowym magazynie spotykamy się ze ściśle oddzielonemi od siebie działami. Smakosze znajdą tam wszystko, czego dusza zapragnie: pierwszorzędne delikatesy, owoce południowe, wędliny najlepszego gatunku, konserwy jarzynowe i rybne, dziczyznę, jak i likiery oraz wina krajowe i zagraniczne. Pozatem dobra obsługa i — co najważniejsze — niskie, bardzo niskie ceny. Nowy skład utrzymany jest w nowoczesnym, bardzo eleganckim stylu i sprawia niezwykle miłe wrażenie.

Zaznaczyć wypada, iż p. Zimoch już od 1920 r. prowadzi w Bydgoszczy skład delikatesów, w poprzednich zaś latach a szczególnie w latach przedwojennych był kierownikiem większych składów tej branży w wielkich miastach zachodniej Europy. Życzymy p. Zimochowi w nowej siedzibie jak najpomyślniejszego rozwoju.

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla dziś doskonały film sensacyjny z Harry Peelem p. t. **„Płonące auto"** oraz arcywesoły nadprogram. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni **„Moskwa bez maski"**, czyli żółty paszport z Lionelem Barrimore i Elissy Landi, świetną parą bohaterów w tym pięknym dźwiękowcu. Nadprogram niezwykle zajmujący. Jutro premjera potężnego filmu p. t. **„Szanghaj - Ekspress"**.

MARYSIEŃKA wyświetla od wczoraj nowy program ułożony dla dwu rodzaju miłośników kina: film dźwiękowy i niemy. I oto potężny film p. t. **„Zabójstwo w hotelu"** z Wernerem Olandem o niesamowitych wydarzeniach, zamachach na życie detektywa, słowem coś strasznego z życia sfer amerykańskich — podobał się ogólnie. Niemniej dramat cyrkowy obfitujący w tajemnicze morderstwa i rabunki p. t. **„Złota pantera"** stał się dla publiczności sensacją nielada, przeto dziś idzie to samo. Pocz. o godz. 6,45 i 9.

Nowości. Dziś i dni następnych **„Marsz weselny"** i nadprogram.

REWJA. Dziś premjera nowego arcyciekawego programu. Na ekranie wzruszające arcydzieło filmowe po raz pierwszy w Bydgoszczy p. t. **„Cienie więzienia".** Cierpienia matki, to podłoże tego pięknego, trudnego do zapomnienia filmu. Na scenie nowa sałatka rewjowa w 8 obrazach p. t. **„Humor to grunt"** w wykonaniu ulubieńców publicznosci i to: Serafiny Talarico, Edwarda Czerniawskiego i in. Początek I. seansu o godz. 6,45, ost. 9,10.

WOJSKOWE 62 p. p. wyświetla w dniach 21, 22 i 23 bm. film p. t. **„Władczyni Atlantydy"**, potężny dramat w 10 aktach, ilustrujący przejmujące sceny katastrofy okrętowej, walkę o bogate skarby na wyspie Rapa Niu i przerażające sceny wybuchu wulkanu o nadzwyczajnej technice. W roli głównej Liana Haid. Sala kina dobrze ogrzana.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 16,00: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,15: Lekcja języka angielskiego. 16,30: Płyty gramofonowe. 16,40: „W państwie Sylwana" (lasy polskie) odczyt. 17,00: Koncert orkiestry dętej 18 p. p. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej z Wilna. 19,30: Feljeton p. t. „Z mikrofonem w trzech stolicach". 19,45. Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncrt symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie feljeton literacki „Gustaw Daniłowski" (z powodu 5-letniej rocznicy zgonu pisarza). 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. **Helsingfors.** 19,05: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,30: Transmisja z Opery Królewskiej. **Bukareszt.** 19,30: Transmisja z Opery Rumuńskiej. **Sztutgart.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Medjolan.** 20,45: Koncert symfoniczny. **Paryż.** 21,00: „Życie paryskie" — operetka Offenbacha.

Królewskie kulanie K. S. „Polonja".

Jednym ze sportów, który w przeciągu ostatnich kilku lat zdobył sobie w naszem mieście prawo obywatelstwa przebojem — jest kręglarstwo.

Sport ten, uprawiany do niedawna jeszcze w szczupłem gronie starszych panów, używających go — powiedzmy szczerze — jako środka odtłuszczającego, spopularyzował się w ostatnim czasie do tego stopnia, iż prawie co kilka miesięcy powstaje w Bydgoszczy nowy klub, lub sekcja kręglarska jakiejś to organizacji lub towarzystwa.

Ponadto zrzeszenia kręglarskie wykazują przez cały rok niezmienną żywotność, gdyż w przeciwieństwie do innych gałęzi sportu — kręglarstwo jest w zupełności niezależne od pór roku.

W ub. niedzielę odbyło się w Bydgoszczy pierwsze królewskie kulanie, niedawno powstałej sekcji kręglarskiej przy K. S. „Polonja". Każdy z zawodników wykonał po 200 rzutów. Techniczne wyniki przedstawiają się następująco:

pp. **sierż. Żakowski** 1362 punktów (król), **Mocydlarz** 1330 pkt. (I rycerz), **Kulasiewicz** 1312 pkt. (II rycerz), **S. Sporny** 1309, **St. Nowak** 1305, **Müller** 1288, **Płażalski** 1287, **Żnich** 1284, **Stryszyk** 1261 i **Sentkowski** 1239 pkt.

Za największą ilość dziewiątek nagrodę zdobył p. **Müller.** Tradycyjnego szczura za największą ilość „dziur" otrzymał p. **Kaliski.**

W kulaniu brało udział 16 zawodników. Osiągnięte wyniki stoją na wysokim poziomie technicznym.

Po zawodach odbył się skromny wieczorek towarzyski, połączony z wręczaniem nagród.

Premjer czeskosłowacki ustępuje



Prezydent ministrów w Czechosłowacji dr. Udrzal ustępuje ze swego stanowiska, a to po 10 latach urzędowania! I ustępuje nie dzięki żadnej intrydze politycznej, tylko wskutek złego stanu zdrowia. Ilużmy mieli premjerów w ostatnim dziesiątku lat?

Doniosłe zmiany w Loterji Państwowej.

W planie gry 26-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, której ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się 17 listopada, zaszły bardzo doniosłe zmiany, a tak korzystne dla gracza, że nasza loterja państwowa daje doprawdy najwięcej szans wygrania i żadna inna loterja nie może pod tym względem się z nią równać. Nic zatem dziwnego, że plan gry 26-tej loterji wzbudza powszechne, najszersze zainteresowanie.

Więc przedewszystkiem bardzo podwyższono wysokość głównych wygranych. Główna wygrana w pierwszej klasie wynosi obecnie 100 tys., w II-ej kl. 150 tys., w III-ej — 200 tys., w IV-tej — 250 tys., a w V-tej — pełny, okrągły miljon złotych. Pomimo to pozostawiono w V-tej kl. wygrane 300.000 zł, 150.000 zł, 100.000 zł, a ilość całego szeregu innych wielkich wygranych we wszystkich klasach, jak 75 tys., 50 tys., 25 tys., 15 tys., i t. p. kilkakrotnie, a nawet kilkunastokrotnie powiększono. Powiększono także ilość dni ciągnień w czterech pierwszych klasach do 5 dni, pozostawiając w V-tej klasie 27 dni. Pozatem we wszystkich klasach rozgrywają się premje na ogólną sumę 660.000 złotych.

Największą jednak sensacją jest reforma, której podległo wygranie t. zw. stawki. Dotychczas, gdy się wygrało stawkę, można było za nią nabyć tylko los do wyższej klasy, ale realnie nic nie zostało w kieszeni. Teraz jest inaczej. Stawka daje mu cenę losu do klasy następnej, a w kieszeni pozostaje mu wartość losu w klasie, w której wygrał.

Na przykładzie przedstawia się to w ten sposób: ktoś miał grającą ćwiartkę losu i wygrał stawkę w III-ej kl. Ćwiartka kosztowała go 30 zł, wygrał 40,—, więc miał na czysto 10 zł, ale ćwiartka do IV-tej kl. kosztowała go 40,— zł i nic mu nie pozostało. Teraz ćwiartka do IV-tej klasy będzie go kosztowała tylko 10,— zł i na czysto pozostanie mu 30,— zł w kieszeni.

Można zatem śmiało powiedzieć, że właściwie stawek w pierwszych czterech klasach już niema, a są tylko wygrane. Z tego powodu jednak nie zmniejszono ilości stawek w czterech pierwszych klasach, ale je jeszcze wydatnie powiększono. Było ich 13.200, a jest 22.171.

W związku z tem zaprowadzono, że numery wszystkich wygranych losów wracają do koła i grają w następnych klasach. I tu znowu dwie bardzo ciekawe inowacje. Niema w kole zwitka, na którym byłaby wypisana główna wygrana. Główna wygrana w każdej klasie przypada na numer losu, na którym w ostatnim dniu ciągnienia danej klasy padnie najniższa wygrana (stawka), to znaczy: 100 zł w klasie I-ej, 150 zł w kl. II-ej, 200 zł w kl. III-ej, 250 zł w kl. IV i V-ej. Utrzymuje to zainteresowanie grającego przez wszystkie dnie ciągnienia, bo do ostatniego dnia daje mu możność wygrania głównej wygranej.

A druga inowacja dotyczy premji. Oprócz pierwszej klasy, w której 40 premji po 1.000 zł przydzielonych będzie do 40 najniższych wygranych, wylosowanych w kolejności od 2 do 41 w ostatnim dniu ciągnienia.

We wszystkich innych klasach premje rozdziela się między losy, wygrywające w tej klasie, a które wygrały już w jednej lub więcej z klas poprzednich.

Gdy do tego się doda, że wszystko w loterji odbywa się jawnie, pod najściślejszą kontrolą publiczną, to śmiało można powiedzieć, że loterja to królowa gier. Niewątpliwie nowy plan pobudzi do wypróbowania go przez tych, którzy nigdy nie grali i zachęci do ponownego szukania szczęścia tych, którzy przy dawniejszym systemie ostygli nieco w wierze w swoje szczęście.

Trzeba szczęściu otworzyć furtkę, — a furtkę tę otwiera tylko los na Polską Państwową Loterję Klasową.

——::——

— **„Pod Orłem“ dzisiaj „wieczór niespodzianek“,** wśród nich pierwszy raz w Bydgoszczy ruletka taneczna z nagrodami, zawsze przyciągający dancing i inne barwne niespodzianki. Kto pójdzie — nie pożałuje!

Kronika żałobna.

Dr. Alfons Chrzanowski,

honorowy obywatel miasta Łabiszyna.

Jak już wczoraj w kronice prowincjonalnej donieśliśmy czytelnikom, dnia 17-go bieżącego miesiąca zmarł w wieku lat 73 ś. p. dr. Alfons Chrzanowski, wieloletni lekarz miasta Łabiszyna. Urodził się w majątku rodzinnym Ostrowo pod Łopiennem, gimnazjum ukończył w Wągrowcu a studja medyczne odbył w Wrocławiu i Gryfji. Po ukończeniu tychże osiedla się, w wieku lat 24, jako lekarz w Łabiszynie i pozostaje w nim aż do końca życia.

Każdemu znaną była wyniosła ta postać i przez wszystkich ceniona, tak, że społeczeństwo żegna Go z szczerym żalem.

Pierwszy dyplomata mandżurski.



Mandżurja, uzyskawszy nibyto niezawisłość, postarała się natychmiast o żywe i martwe akcesorja swej samodzielności. A więc instalowała swojego posła w Tokio. Został ni Pao Kuan Cheng. Obok siedzi jego żona. Ma jakąś bardzo nieszczęśliwą minę. Oboje trzymają w ręku chorągiewki narodowe o farbach niebiesko-czerwono-biało-czarnej.

DZIAŁ SPORTOWY

300.000 POSIADACZY ODZNAKI SPORTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin. W roku bieżącym dokładnie 39.300 osób zdobyło niemiecką państwową odznakę sportową.

Obecnie ponad 300.000 osób posiada już odznakę, z tego — 3682 posiadaczy odznaki złotej.

Aby zdobyć złotą odznakę w Niemczech trzeba mieć powyżej 40 lat.

A u nas w Polsce niestety stwierdzić musimy, że jeszcze zbyt nikła jest liczba posiadaczy P. O. S.-u.

JAK WŁOSCY LEKKOATLECI POKONALI WĘGRÓW.

Florencja. Włoska reprezentacja lekkoatletyczna pokonała w ub. niedzielę, jak to już donosiliśmy, zespół reprezentacyjny Węgier w stosunku 79:62 pkt.

Ogółem rozegrano 14 konkurencyj, przytem połowa pierwszych miejsc przypadła każdej z reprezentacji. **O zwycięstwie zadecydowały miejsca dalsze.** Węgrom nie powiodło się w oszczepie, gdzie oddali pierwsze dwa miejsca, w biegu na 1500 m., gdzie Schabo uległ Beccaliemu oraz w biegu na 100 m., w którym znakomity Raggambi po trzech falstartach został wycofany przez sędziego.

Ważniejsze wyniki: 100 m. Toetti (Wł.) 10,8 sekund, 400 m. Barsi (Węgry) 50,6 sek., 800 m. Schabo (Węgry) 2:01 sek., 1500 m. Beccali (Wł.) 4 03,2 sek., 5000 m. Cerati (Wł.) 15:35,9 sek., 110 m. płotki Valle (Wł.) 15,1 s., 400 m. płotki Facelli (Wł.) 56,4 s., wzwyż Bodossy (Węgry) 190 cmtr., wdal Balogh (Węgry) 718 cmtr., tyczka Zeuffka (Węgry) 381 cmtr., kula Darany (Węgry) 14,84 m., oszczep Agosti (Wł.) 57,88 m., dysk Donagan (Węgry) 47,11 m. Sztafeta olimpijska: 1. Włochy, 2. Węgry o 130 m. w tyle.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W POZNANIU.

Poznań, 20. 10. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się w międzynarodowym turnieju walk zapaśniczych sześć spotkań, które przyniosły następujące wyniki: Tornow doznał pierwszej porażki we wolno-amerykańskiej walce ze Sztekkerem, poddając się w 17 minucie. Spotkanie Kawana z Kolefem zakończyło się już w 8 minucie, zwycięstwem Rumuna. Decydujące spotkanie Oliveiry z Garkowienką nie dało w ciągu godziny rezultatu. W dodatkowej rundzie 10-minutowej, prowadzonej na punkty, Garkowienko przegrał w stosunku 1:2. Specjalnem widowiskiem była walka olbrzyma Górnoślązaka Grabowskiego z małym Neumannem, który mimo nelsonów i młynka Górnoślązaka wywalczył remis. Szwarc zwyciężył Karsza w 4 i pół minucie nelsonem. Również szybko przegrał Emonds z polskim zapaśnikiem Badurskim z Szamotuł, który zwyciężył w 2 i pół minucie.

Dzisiaj walczy Garkowienko ze Sztekkerem i Grabowski z Oliveirą.

WIELKIE ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO MIASTA BYDGOSZCZY.

W niedzielę dnia 23. bm. odbędą się na boisku stadjonu miejskiego ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy druż. I. O. P. N. Gwiazda — I. Szk. Pilotów; druż. K. S. Kabel Polski — I. K. S. Brda. Początek zawodów o godz. 12.

Dział społeczny.

LICZBA STRACONYCH DNI ROBOCZYCH Z POWODU STRAJKÓW — WZRASTA.

Główny Urząd Statystyczny publikuje w swoim organie (zeszyt 28) dane z ruchu strajkowego w Polsce. Dane te są ścisłem odźwierciedleniem rosnącego w szerokich masach robotniczych niezadowolenia i wrzenia. Przyjrzyjmy się im:

Na skutek strajków stracono dni roboczych:

w I kwartale	1931	—	72 260
w II „	1931	—	109 633
w III „	1931	—	172 963
w IV „	1931	—	171 895
w I „	1932	—	799 189

Z 89 strajków w pierwszym kwartale br. 66 wywołanych było obniżką płac. 53 strajki skończyły się częściową lub całkowitą wygraną robotników.

Obniżka komornego nieunikniona.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Związku Lokatorów, który zgromadził kilkaset osób z wszystkich części województwa poznańskiego. Głównym tematem obrad była oczywiście sprawa wysokości komornego. Uchwalono rezolucję domagającą się dostosowania komornego do dzisiejszych warunków. Z chwilą, gdy zarobki pracowników obniżono o 50 proc. blisko, trudno utrzymać komorne na poziomie dotychczasowym, które stanowi w budżecie domowym każdej rodziny pozycję bardzo poważną. Jak pilną potrzebą jest wydatna obniżka komornego, o tem świadczy choćby fakt, że odnośna petycja do rządu, mająca spowodować nowelizację ustawy o ochronie lokatorów, nosi dziś już przeszło 2 miljony podpisów. W liczbie petentów znajdują się ludzie poważni, których nikt nie może posądzać o egoizm materjalny, a którzy żądają obniżenia komornego wyłącznie z punktu widzenia interesów gospodarczych i społecznych.

Głos tych ludzi nie może być zlekceważony. To też spodziewać się należy, że Rząd nieunikniomej operacji obniżki komornego dokona, nie bacząc na to, że może ona komuś być niemiłą. Gdyby Rząd tego z jakichkolwiek względów uczynić nie chciał, chociaż pełnomocnictwa, udzielone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej przez Sejm, umożliwiają załatwienie sprawy drogą rozporządzenia, zająć się sprawą tą winien Sejm na najbliższej sesji budżetowej.

Magistrat toruński a rzeźnicy.

Toruń, 19. 10.

Rada miejska odbyła posiedzenie, na którem m. in. zajęła stanowisko w sprawie zatargu rzeźników z magistratem. Referował radny Dyboski, wniosek magistratu uzasadnił prezydent miasta. W dyskusji przemawiali m. in. radni Adrjańczyk, Tycner i Malchrowicz. Ostatecznie rada przychyliła się do wniosku magistratu i ustanowiła, iż rzeźnikom zamieszkałym w Toruniu nie wolno sprzedawać mięsa ani przetworów mięsnych z uboju pozamiejscowego w promieniu 200 km. (dotychczas 70 km.)

Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze.

Mimochodem...

SOBOWTÓR.

(s) Proszę Państwa — mam sobowtóra w Bydgoszczy, który mi sprawia dużo kłopotu.

Mówi mi n. p. narzeczona: Kogoś tam zaczepiał wczoraj na Gdańskiej przed oknem wystawowem i potem tak uradowany wziął pod rękę?

Klnę się na wszystkie świętości, że na luksus takiego jawnogrzesznictwa nie mogę sobie pozwolić, bo mnie przecie znają na mieście jak kulawego psa...

Albo mam scenę zazdrości — znowu ze strony mej wybranej: Z kim tak czule dzisiaj rozmawiałeś w tramwaju?

I nie pomagają żadne perswazje, żadne tłumaczenia, że to może był Bolek, kolega z wojska, istotnie bardzo do mnie podobny...

Przyjaciele dziwią się: Co, ty teraz dopiero o 9-tej zawsze chodzisz do biura?

A ja już od 8-mej siedzę za moim pulpitem redakcyjnym.

Zapytacie Państwo, dlaczego Wam właśnie o tem teraz mówię. Otóż poto, abyście nie myśleli, że ten bandaż, który dzisiaj noszę na głowie, ma coś wspólnego, z wczorajszą awanturą w pewnej restauracji niedaleko dworca. Ja spadłem ze schodów — i tyle. A jeśliście tam w zbiegowisku widzieli kogoś podobnego do mnie — zapewniam, że to był mój sobowtór, a nie ja!...

Kochany Dzienniku!

Niedawno spotyka mnie mój dawny znajomy, wzbogacony analfabeta, i wywiązuje się między nami taka rozmowa:

— Czem pan tera je? — on pyta.

— Dziennikarzem

— Dziennikarzem? To pan sprzedaje dzienniki?

— Nie. Dziennikarz to jest taki, co siebie sprzedaje dziennikom.

*

Pytam się córki tego samego jegomościa, z kim żyją i kto u nich bywa.

— Wi pon, prawdziwi panowie wstydzą się do nos chodzić. A za tych, co chodzą, my sie musima wstydzić.

——::——

Otwarcie sezonu w Muzeum Miejskiem.

Na inaugurację zimowego sezonu wystawowego, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy przygotowuje wystawę kilku kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych, znanych ze swych znakomitych dzieł w całym kraju, jak niemniej zagranicą.

W wystawie wezmą udział: Boruciński Michał, Gałek Stanisław, Geppert Eugenjusz, Hofman Wlastimil, Kędzierski Apolonjusz i Malczewski Rafał.

Przygotowywana wystawa będzie bardzo interesująca przedewszystkiem przez to, że skupiać będzie kolekcje o różnych kierunkach malarskich i różną wykonane techniką. Otwarcie nastąpi w niedzielę, 23 bm. w południe o godz. 12.30.

Straszny wypadek dwóch kolejarzy.

Inowrocław, 19. 10. Pod Janowem Dolnem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie dwaj robotnicy kolejowi: Piechocki i Sternalski z Trzemeszna, chcąc skrócić sobie czas powrotu do domu, usiłowali wskoczyć do pociągu towarowego, przyczem dostali się pod koła. Piechocki poniósł śmierć na miejscu, Sternalski zaś ciężko ranny walczy ze śmiercią.

Teresa z Kennersreuth ma stanąć przed komisją biskupą.



Donosiliśmy o tem obszernie we wczorajszym numerze. Dziś podajemy portret tej stygmatyczki, o której niedawno temu ks. Płotka w Bydgoszczy tak interesujące opowiadał rzeczy.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. K. Marcinkowskiego, ul. Nakielska,** w restauracji p. Małeckiego IV. śluza, urządza walne zebranie w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 16,30. Na porządku obrad: sprawozdanie z działalności zarządu, wykład p. Nowickiej na temat „Współpraca rodziców z szkołą" oraz wybór zarządu. Z powodu ważnych spraw przybycie członków konieczne. Rodzice, którzy nie należą do Koła Rodzicielskiego, upraszamy także o konieczne przybycie.

— **Kto się chce godziwie zabawić** niechaj pospieszy na zabawę jesienną, odbywającą się w sobotę, 22-go bm. staraniem Chrz. Związku Pracowników Miejskich w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

— **Otwarcie „Jarmarku Włościanek"** w Bydgoszczy odbędzie się w tę niedzielę, o godz. 12.30 w sali restauracji „Pod Lwem". Wszystkie wystawione prowianty tanio na sprzedaż. Od godz. 5-ej po południu dancing włościanek. Nie będzie osobnych zaproszeń, każdy mile widziany.

— **Stow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej w Bydgoszczy** niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 20 bm. (czwartek) o godz. 20-ej w sali Zborowej przy ul. Libelta 4 zostanie wygłoszony przez pastora W. Preissa odczyt p. t. „Miasto w obłokach" (kryzys religijny współczesnej kultury). Wstęp bezpłatny dla wszystkich członków Zboru.

Zderzenie auta sanitarnego z taksówką.

Wczoraj po południu koło godz. 5,30 taksówka zderzyła się na rogu ulicy Sienkiewicza i Śniadeckich z autem sanitarnem pogotowia ratunkowego. Pasażerowie wyszli bez szwanku, natomiast oba samochody zostały uszkodzone.

—::—

Epidemja dyfterji w Laskowicach.

Z Laskowic powiatu świeckiego donosi nasz korespondent:

Wypadki dyfterji wśród dzieci w Laskowicach przybierają w ostatnich dniach wprost katastrofalnych rozmiarów. Otóż w ciągu dwóch dni stwierdził miejscowy lekarz kolejowy dr. Jettka aż pięć wypadków tej choroby.

Przewodnicząca Okr. Wydziału Sokolic przy lustracji.

W okresie drugiego półrocza przewodnicząca Okręgowego Wydziału Sokolic p. red. Teskowa rozpoczyna lustrację gniazd wzgl. oddziałów żeńskich w okręgu V.

Pierwsza taka lustracja odbyła się 10 października, a rozpoczęta od „Benjaminka" tj. najmłodszego oddziału żeńskiego przy gnieździe VII-ym.

Punktualnie o godz. 8 przybywa przewodnicząca O. W. S., witana na wstępie przez drużynę ćwiczącą gromkiem „Czołem", a następnie przez przewodniczącą oddziału drh. Komornicką w obecności licznie zebranych członkiń z zarządem gniazda VII na czele, która zdała sprawozdanie od założenia oddziału żeńskiego, istniejącego dopiero pół roku. Oddział liczy członkiń 35 razem, w tem 24 druhny ćwiczące; przeciętna ilość na lekcji gimn. 20. W ostatnim czasie wysłano naczelniczkę na 2-tygodniowy kurs gier ruchowych, który odbył się z ramienia PW. w Toruniu. Oddział ten dopiero zapoczątkowany, a już posiada sekcję lekkoatletyczną, utworzono koło śpiewu, a obecnie organizuje się sekcję ping-pong, do którego urządzenie przyrzekła im ofiarować przewodnicząca O. W. S. Dzielny zarząd oddziału z drh. Komornicką na czele, której radą i pomocą w każdej potrzebie chętnie służy zarząd gniazda, pokonuje wszelkie trudności i choć powoli, ale pewno kroczy naprzód.

Sekcję śpiewu prowadzi bardzo umiejętnie drh. Przybylska, a śpiewy, które na lustracji wyprowadziła, były wykonane poprawnie i znalazły nadzwyczajne uznanie wśród licznie zgromadzonych.

Na szczególną pochwałę zasługują ćwiczenia, któremi kieruje naczelniczka drh. Fitznerówna. Jej łagodne usposobienie i umiejętne kierownictwo, a karność, posłuch, rygor i dyscyplina w drużynie, rokują dla oddziału tego jak najlepszą przyszłość.

Przewodnicząca O. W. S. wyraziła pełne uznanie zarządowi, za intensywną pracę podjętą w oddziale żeńskim. Dzięki energji przewodniczącej i sprężystości naczelniczki panuje w gnieździe zapał i daj Boże, by taki duch, zgoda i harmonijna praca panowały po wszystkich oddziałach okr. V-go.

Przewodnicząca skierowała następnie słowa uznania do prezesa gniazda drh. Śmigielskiego i zarządu za opiekę jaką stale otacza oddział żeński i podziękowała serdecznie za życzenia imieninowe i kwiaty oraz za owacje z tytułu tego jej urządzone.

Po wyczerpaniu porządku obrad odbyła się lustracja techniczna, którą przeprowadziła naczelniczka O. W. S. drh. Sosnowska. Lustracja wypadła ku zadowoleniu władz.

Oby zapał ten, który panuje w tym oddziale, nie był słomianym ogniem!

Straszny wypadek przy pracy

Chełmża. U rolnika Karola Weisnera w Kuchni pod Chełmżą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie przy młóceniu zboża 26-letni syn jego Edmund został przez maszynę pochwycony, tak iż urwana mu została prawa ręka. Nieszczęśliwego natychmiast odstawiono do szpitala.

Kat. Tow. Rob. Polskich par. Najśw. Serca P. Jezusa. Pogrzeb śp. Katarzyny Minga odbędzie się w piątek o godz. 16 z kostnicy cmentarza parafjalnego.

Odrodzenie. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja śpiewu w salce w dolnym kościele. Nowych członków przyjmuje się na każdej lekcji.

Sokół I. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 20 w sali druha Jankowiaka (Hotel Lengnig) ul. Długa 37. Na porządku obrad referat o języku międzynarodowym „Esperanto" i sprawa programu pracy kulturalno-oświatowej w okresie zimowym.

Koło b. członków I. drużyny harcerskiej im. Staszica. Dziś w czwartek herbatka w lokalu „Pod Lwem". Początek o godz. 19,30.

SMP. Gwiazda przy kośc. św. Trójcy. Dziś w czwartek o godz. 19,30 zebranie oddziału mł. w salce parafjalnej.

OPN. Gwiazda. Dziś o godz. 20 zebranie zarządu w salce.

Związek Młodych Drogerzystów. Członkowie chcący korzystać z nowym sezonem z 30 procent zniżki teatralnej, zechcą się zgłosić do dnia 21. bm. u kol. Owczarzaka w drogerji p. Bogacza, ul. Dworcowa 14. Legitymacja roczna 1 złoty.

OPN. Sokół V. Dnia 21. bm. o godz. 17,30 schadzka I, II i III drużyny na boisku im. Świtały w sprawie niedzielnych zawodów. Zebranie zarządu w piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Glapy.

—::—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

W piątek, dnia 21 bm. o godz. 19-ej odbędzie się miesięczne zebranie **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w lokalu p. Błocha (naprzeciw sądu okręgowego).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza **Zarząd.**

Bank Polski płacił w dniu 20. bm. za:

dolary amerykańskie	8,87—8,89
funty szterlingów	99,85
franki szwajcarskie	171,47
franki francuskie	34,85
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	172,92
liry włoskie	45,32
floreny holenderskie	357,15

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19. 10. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	15,25— 15,45
Pszenica	23,75— 24,75
Jęczmień browarowy	17,50— 19,00
Jęczmień 68—69 kg	15,00— 15,75
Jęczmień 64—66 kg	14,50— 15,00
Owies	15.00— 15,25
Mąka żytnia 65% wł. worki	23.50— 24.50
Mąka pszenna 65% wł. worki	37,25— 39,25
Otręby żytnie	8,75— 9,00
Otręby pszenne	9,00— 10,00
Otręby pszenne (grube)	10.00— 11,00
Rzepak	37,00— 38,00
Rzepik zimowy	35,00— 40,00
Gorczyca	39,00— 45,00
Groch Victoria	21,00— 24,00
Groch Folgera	33,00— 36,00
Koniczyna biała	120,00—160,00
Ziemniaki jadalne	2,20— 2,50
Ziemniaki fabr. za kilo %	0,00—0,12½
Słoma	
pszenna i żytnia luzem	2,75— 3,00
pszenna i żytnia prasowana	3,25— 3,50
owsiana i jęczm. luzem	2,75— 3,00
owsiana i jęczm. prasowana	3,25— 3,50
Siano nowe	
zwykłe luzem	5,00— 5,25
zwykłe prasowane	5,50— 6,00
nadnoteckie luzem	5,25— 6,00
nadnoteckie prasowane	6,25— 6,75
Mak niebieski	90,00—100,00

Ogólne usposobienie spokojne.

KAZIMIERZ LIPNICKI
mgr. praw.

O Kodeksie Karnym.

VI.

Ciekawy jest także przepis art. 265, który stanowi:

Kto bez zamiaru uiszczenia należności wyłudza pożywienie lub napój w restauracji, mieszkanie w hotelu, mieszkanie lub pożywienie w pensjonacie, przejazd koleją lub innym środkiem lokomocji, wstęp na przedstawienie, działanie automatu lub inne podobne świadczenia, o którem wie, że jest płatne, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Przestępstwo z powyższego artykułu polega na uzyskaniu świadczenia, w zasadzie płatnego, przy użyciu podstępnych zabiegów (wyłudzenie). Sprawca przytem musi nie mieć zamiaru uiszczenia należności, w przeciwnym bowiem razie zachodzić może tylko wymuszenie kredytu, które jest bezkarne. Nie może oczywiście powoływać się na zamiar płacenia, kto n. p. jedzie „na gapę", z tej prostej przyczyny, że kolej nie kredytuje przejazdów.

Kodeks polski przewiduje również karę więzienia do lat 5-ciu dla tego, „kto, w celu osiągnięcia dla siebie lub kogo innego korzyści majątkowej, doprowadza inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wyzyskując niezdolność tej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania", lub „kto, wyzyskując położenie przymusowe innej osoby, zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego, oczywiście niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem". Do zaistnienia tego ostatniego przestępstwa wystarcza, że sprawca korzysta z położenia przymusowego, w jakim się dana osoba znajduje. Nie jest przytem wymagany brak doświadczenia, nienormalność duchowa, brak świadomości co do natury działania, charakteru umowy itp. po stronie tejże osoby.

Należy jeszcze wymienić art. 232, który postanawia:

Kto zabiera innej osobie, przywłaszcza sobie lub uszkadza cudzą rzecz, przedstawiającą wartość niematerjalną, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.

Zabór rzeczy, przedstawiającej wartość niematerjalną, może nastąpić niekoniecznie w celu przywłaszczenia, lecz także celem dokuczenia, ze złośliwości, a nawet z postanowieniem zwrotu po pewnym czasie. Ściganie za przestępstwo powyższe odbywa się z oskarżenia prywatnego.

Z przestępstw przeciwko mieniu na uwagę zasługuje uznanie karalności przywłaszczenia sobie rzeczy znalezionej. Kto zatem znajdzie jakąś rzecz i nie odda jej policji, będzie podlegał karze.

PRZESTĘPSTWA PRZECIWKO ŻYCIU I ZDROWIU.

Jeżeli idzie o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu należy nadmienić, że kodeks polski nie zna podziału umyślnego uśmiercenia na odrębne typy morderstwa i zabójstwa. Kodeks polski zna tylko umyślne działanie, sprowadzające śmierć ludzką.

Kodeks polski przewiduje również osobną sankcję karną dla osób, które, będąc dotknięte chorobą weneryczną, narażają inną osobę na zarażenie tą chorobą, przyczem do popełnienia przestępstwa wystarcza, gdy zaistniało **niebezpieczeństwo** zarażenia innej osoby.

Szeroko dyskutowaną w opinji polskiej kwestję spędzenia płodu ujęto w kodeksie karnym w sposób — rzec można — kompromisowy. Spędzenie płodu pozostało tedy zasadniczo przestępstwem. Kodeks polski stanowi bowiem w art. 231, że kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie go przez inną osobę, podlega karze aresztu, zaś kto za zgodą kobiety ciężarnej płód jej spędza lub jej przy tem udziela pomocy, podlega karze więzienia do lat 5 (art. 232). Niema natomiast przestępstwa spędzenia płodu, jeżeli zabieg był dokonany przez lekarza i przytem był konieczny ze względu na zdrowie kobiety ciężarnej, albo ciąża była wynikiem czynu nierządnego, ulegającego karze (tj. przestępstwa z art. 203, 204, 205 lub 206).

Karze więzienia do lat 10-ciu podlega, kto bez zgody kobiety ciężarnej płód jej spędza lub kto wskutek umyślnego spędzenia płodu spowoduje śmierć kobiety. Karze więzienia do lat 5-ciu podlega także matka, która zabija dziecko w okresie porodu pod wpływem jego przebiegu.

Ile płacono na targu?

Na wczorajszym targu mało tylko zjawiło się sprzedawców produktów mlecznych. Ruch nie był ożywiony. Płacono ceny następujące:

za nabiał: za masło 1,70—2,10 zł, za jaja 1,70—1,90 zł, twaróg 20—25 gr, ser tylżycki 1,70—1,90 zł; **za jarzyny i owoce:** kapusta biała 8 gr, kapusta czerwona 15 gr, cebula 10 gr, buraki 10 gr, marchew 10 gr, brukselka 40 gr, kalafior 20—50 gr, pomidory 20—25 gr, rzodkiewki 10—15 gr, jabłka 20—35 gr, gruszki 40—50 gr; **za drób:** gołąbki 60 gr, kury 1,80—3 zł, gęś 4,50—6 zł, kaczka 2,50—3,50 zł, indyk 7—8 zł; **za mięso:** słonina 1—1,10 zł, wieprzowina 0,80 do 1 zł, wołowina 70—90 gr, cielęcina 70—80 gr, skopowina 60—70 gr; **za ryby:** liny 1,30 do 1,50 zł, szczupaki 1—1,50 zł, węgorze 1,20—1,50 zł, płotki 90 gr, karasie 1—1,20 złotych.

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Handl. W sobotę, dnia 22. bm. o godz. 20,30 odbędzie się wieczorek pożegnalny kolegów odchodzących do wojska.

KS. Iron. Schadzka dnia 21. bm. o godz. 20 w restauracji „Złoty Róg" z powodu niedzielnych zawodów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ziemianinowi. Porady fachowej w dziedzinie traktorów bezpłatnie udzieli Panu firma „Universal-Auto-Traktor" — zakłady mechaniczne, Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 135.

Dnia 19 października 1932 r. zasnęła w Bogu w 75 roku życia, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana matka, teściowa, babka i siostra ś. p.

Stanisława Kwasek

z domu Cegielska

o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Szubin, Chicago, Witkowo, Strzelno, Poznań, Rynarzewo, dnia 19 października 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się w Szubinie w sobotę o godzinie 11.15.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (20216

---

†

Dnia 17 bm. o godz. 18,30 zasnęła w Panu nasza najdroższa Pani

ś. p.

Aniela Hr. Potulicka

Doznawaliśmy tyle serca, tyle dobrego dla siebie i rodzin naszych, że pamięć o drogiej Zmarłej nigdy w sercach naszych nie zaginie.

20251)

Wierna służba pałacowa.

---

†

Dnia 17 października br. zmarł ś. p.

Dr. med. Alfons Chrzanowski

b. długoletni lekarz w Łabiszynie, członek Związku Lekarzy PP.

W Zmarłym tracimy bardzo sympatycznego i ogólnie szanowanego Kolega. — Cześć Jego pamięci!

Obwód Bydgoski
Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

20249

Biuralistka - książkowa

pewna w bilansach zaraz poszukiwana (towary kolonjalne). Oferty proszę pod „K. 400“ do Administracji Dzien. Bydg. (20086

Kafle

stale na składzie, wielki wybór w różnych kolorach i deseniach tylko najlepszy gatunek, żaden pośledni wyrób oferuje (19426

„Impregnacja“,
Bydgoszoz
ul. Chodkiewicza 15
cegielnia
Telefon 1300.

Kafle

białe i kolorowe
piece kaflowe przenośne
kuchenki żelazne

po wyjątkowo niskich cenach dostarczają (16849

Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.

Oksofty

od wina białego i

beczki

od oleju jadalnego kupuje

Antoni Piliński
Bydgoszcz. (20227

Kawiarniane
stoły, krzesła, wieszaki, bufet, gablotka, lustra, żyrandole, szklanki, talerze, narzędzia cukiernicze sprzedam. Zgł. Plac Wolności 1, Bałtyk. (20242

Zgubioną
książkę czeladniczą, świadectwo i kartę ubezpieczeniową na nazwisko Szmelter Bronisław, unieważniam. (2024

Wszelkie sprawy osobiste załatwisz przez drobne ogłoszenie w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“

POLECENIA

Esencję octową
80 proc. „Kosmos“ poleca Rozlewnia Bydgoszcz, Dworcowa 25. (19291

Lampki
na groby z napisem tuzin 3 zł., bez napisu 2,75 poleca Drogerja Minerwa, Gdańska 17. (20232

Maszyny
do szycia reperuje tanio, szybko i dobrze. R. Janicki, Sniadeckich 39. (20208

Igły
kuśnierskie specjalne w różnych numerach mam na składzie. Hurtownia Towarów Krótkich, Józef Morgenstern, Bydgoszcz Gamma 2. (13164

Płaszcze
damskie i męskie poleca po najniższych cenach Jan Heidner, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 7. (2 082

Tanio (19878
swetry, pulowery, kamizelki, berety, czapki, szale, apaszki, niskie ceny. Stary Rynek 9. Szmelter i Wesołowski.

SPRZEDAŻE

Willa
dwupiętrowa, trzy mieszkania pięciopokojowe, 65.000 Szarek, Dworcowa 20. (13173

Willę
w Poznaniu najlepszej dzielnicy, solidną, nowoczesną 4 mieszkania, ogród owocowy, bardzo ładny objekt okazyjnie sprzedam Wolny od podatku. Wpłaty 35.000. Reszta mniejsza dogodna hipoteka. Zgłoszenia „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11 pod 57,262. (20197

Plac
budowlany na sprzedaż. Lubelska 38. (20206

Bufet
kredens, kuchnia tanio. Zygmunta Augusta 26, m. 14. (20240

Skład (20196
kolonjalny z towarem, 3 pokojowem mieszkaniem sprzedam tanio. Inowrocław, Św. Ducha 10. Z.

Skład
nadający się na filję piekarską całkowitem urządzeniem sprzedam. Dworcowa 68. (2 213

Sprzedam (13171
za bezcen dębową szafę dużą do garderoby, toaletę palesandrową, bibljotekę, skórzane fotele. Świętojańska 13, parter lewo.

Rower (20209
sprzedam. Toruńska 8.

Biblioteczka
pisarzy polskich (wydanie Brockhaus-Lipsk 1878 r.), składająca się z 76 tomów, korzystnie na sprzedaż. Of. pod „Mickiewicz“ do Dz. Bydg. (20201

Sprzedam (20204
parę uprzęży wyjazdowych i sanie na parę koni. Gdańska 168, m. 10.

Motor
zupełnie nowy na benzynę lub ropę, 8 P. S., 2000 obrotów najnowocześniejszej konstrukcji na sprzedaż. L. Szymański, Toruń, Żeglarska 3. (20235

Maszyna (20207
do szycia Singer jak nowa tanio do oddania. R. Janicki, Sniadeckich 39.

Sprzeda
materac włósiany. Długa 78. Komis. (20229

Modny (20230
wózek dziecięcy i rower wyścigowy tanio sprzedam. Poznańska 26, m. 3

Sypialka (20220
nowa na sprzedaż. Grudziądzka 23 w podwórzu.

Sprzedam (20202
ostrego psa. Gajowa 14.

KUPNA

Mała
decymalną wagę kupię. Portjer, Aleje Mickiewicza 19. (13166

Tokarkę
do metali o szerokości 1—1½ m. kupi „Pasamon“ Bydgoszcz, Promenada nr. 69. (20191

Poszukuję
kupna rezerwoarów żelaznych, wysokość do 2,25 mtr., szerokość do 1,34 długość do 2,00 mtr. Of. z podaniem ceny uprasza Antoni Piliński, Bydgoszcz. (20226

Miód
pszczelny kupuje każdą ilość Lukullus, fabryka cukrów i czekolady, Bydgoszcz, ul. Poznańska 16 tel. 16-70. (20203

Kupię
prasę do dzielenia bułek. Zgł. pod „Prese“. (20214

Kupię
okazyjnie płaszcz skórzany sportowy, długi lub krótki. Adres Gdańska 27, skład nr. 1. (20244

LEKCJE

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

Stenografja
1 zł na godz. Marsz. Focha 10, m. 8. 20217

POSADY WOLNE

50 zł
tygodniowo i więcej znajdzie osoba mająca znajomości w tutejszej okolicy. Kapitału niepotrzeba. Spiesznie zgłaszać: Gozakred Lwów, Wałowa 11. (19583

Inkasenta(tki)
kierownika(czki) poszukuje dobrze zaprowadzona firma w Katowicach zabezpieczeniem 1—3000 zł. Oferty do „Par“, Katowice pod „Inkasent“. (20215

Ekspedjentka
z zawodu rzeźnickiego, dzielna z dobremi świadectwami od 15 listopada 1932 potrzebna Bonifacy Kosznik, mistrz rzeźnicki Kościerzyna, ulica Gdańska 10. (20118

Dzielną
ekspedjentkę poszukuję dla branży kolonjalnej z praktyką. Wymagana kaucja od 500—1000 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski, Gdynia. (20125

Młodszy
urzędnik gosp. z praktyką, obeznany w pracach soł. i wójt. potrzebny od 1 listopada na większy majątek na Pomorzu. Zgł. z odpisem świadectw, podaniem żądanej pensji pod „M. K.“ do Dz. (20233

Kucharka
do pierwszorzędnej restauracji potrzebna. Zgł. z odpisami świadectw, podaniem pensji filja Dzien. „R. 1“. (13165

Kobieta
wdowa może być z dzieckiem od 8 lat ze skromnemi wymaganiami na wieś. Wiad Dz. Bydg. (20205

Potrzebne
trio dobrze zgrane, śpiew akordion. Zgł. podać warunki, fotografje. Wielkopolanka, Pleszew. (20237

Kucharka (20224
potrzebna od 1. XI. 32 do restauracji Zamkowej w Pucku, ul. Zamkowa 2.

Lepsza
panienka do dwojga dzieci zgłosi się zaraz Cieszkowskiego 17, m. 7. (13168

Uczeń
lakierniczy potrzebny. Toruńska 15. (13191

POSADY POSZUKUJĄ

Gimnazjasta
ukończywszy 6 klas gimnazjum zaraz poszukuje posady ucznia w drogerji możliwie z utrzymaniem Kuczyński, Korytkowo poczta Janikowo. (20238

Pianista
rutynowany koncertowo-dancingowy wolny. Zgłoszenia agentura Dziennika Bydgoskiego, Chełmno. Kiosk. (20236

Skromna
19-letnia panienka poszukuje posady do wszelkiej pracy domowej też szyciem. Wymagania skromne. Miejscowość obojętna. Of do Dzien. pod „Krytyczne położenie“. (20222

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy piekarni. Zgłosz Dz. Bydg. pod „D. P.“. (20194

Poszukuję
dzierżawy młyna wodnego, przemiału 100—200 centnarów. Dam 10 do 12000 zł hipoteki. Of. do Dzien. Bydg. Toruń pod „10 000“. (19845

Rzeźnictwo
3 pokojowem mieszkaniem wydzierżawię. Kordeckiego 13, gospodarz. (20231

Ubikacje
fabryczne, parter, zaraz do wydzierżawienia. Pomorska 15. (13177

Skład
cukierków z urządzeniem gospodarza wydzierżawię. Of. filja Dz. Bydg. „Cukiernik“. (13188

MIESZKANIA

Mieszkanie
3 pok. z kuchnią i ogródkiem, słoneczne, zaraz wydzierżawi gospodarz, Nowodworska 28. (20212

Ładne (13129
3 pokoje z kuchnią, meblami odstąpię okazyjnie. Wiadomość w filji Dz.

6 pokojowe
mieszkanie jest do wynajęcia. 20 Stycznia 10, portjer. (13138

2 pokoje
kuchnia Promenada 23 do wynajęcia. Wiadomość portjer. (13167

2 pokoje
z kuchnią kompletnie lub częściowo umebl. korzystnie sprzedam. Grunwaldzka 70, mieszk. 7. (20219

4 pokojowe
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Nakielska 77, mieszk. 5. (13175

Mieszkanie
2 i 3 pokojowe do wynajęcia. Niecała 36. (13181

Mieszkanie
3 pokojowe z wszelkiemi wygodami oddam. Wiad. w administracji. 19910

Mieszkanie
1 — 2 — 3-pokojowe wskaże Długa 16, biuro. (20223

5 pokojowe
ładne, słoneczne mieszkanie na I piętrze w okolicy Zacisza do wynajęcia zaraz wprost od gospodarza. Łaskawe zgł. pod „5. Zacisze“ do filji Dziennika Bydg. (13195

POKOJE

Pokój
Grodzka 4, 4. (20211

Seminarzystka
poszukuje wspólniczki na pokój. Filja. (13169

Pokój
niekrępujący. Jagiellońska 23, 8. (13179

2 pokoje
Chrobrego 20, m. 2. (13182

RÓŻNE

Patrona
poszukuję. Przeszło rok aplikacji sądowej. Miejscowość obojętna. 3 Maja 18, mieszk. 5. (13174

Do
interesu eksportowego do Gdańska produktów żywnościowych z własnymi samochodami osobowo-towarowymi i stałą klientelą poszukuję celem powiększenia, wspólnika z gotówką od 5000 do 8000 zł. Egzystencja zapewniona. Of. pod „Produkty żywnościowe“. (2 135

Inteligentny
W. G. list spóźniony — odpowiedź „19“ filja. (13170

POŻYCZKI

5.000 zł (13176
poszukuje się na I hipotekę domu wartości 40 000 zł nieobciążonego długami. Łaskawe oferty filja Dz. Bydg. pod „B. 5000“.

500 zł.
poszukuję, procent według ugody. Filja Dzien. Bydg. „500“. (13172

Zł. 5 - 10000
na Nr. 1 kamienicy wartości zł. 120.000 poszukuję. Za procent mieszkanie 3 pokoje z kuchnią. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Dobra lokata“. (20218



Gdy gimnastyk gardło płócze . . . .

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.